Należytość pocztowa opłacona gotówką. Wydanie B. C. Cena egzempl. 20 gr

GŁOS NARODU

REDAKCJA i ADMINISTRACJA Kraków, ul. św. Krzyża L. 11.
TELEFONY: Redakcja . . . 101-90 Administracja . 188-44
Konto PKO. Kraków Nr. 401.088.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranicą
Miesięcznie	5·— zł.	4·50 zł.	5·— zł.	8·— zł.

Redakcja niezamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nieopłaconych nie przyjmuje. Za każdą zmianę adresu 50 gr. Redakcja przyjmuje strony od godz. 11 do 13.

Rok XLIII Kraków, czwartek, dnia 15 października 1936 r. Nr 283.

Madryt, Barcelona, Bilbao i Malaga pod gradem bomb powstańczych

Burgos, 14. 10. (PAT). **Ostatnie bombardowanie Madrytu przez 5 eskadr samolotów narodowych było szczególnie zacięte. Zbombardowano koszary, fabryki broni i skupienia milicji w mieście. wywołując ogromną panikę.**

Tenerifa, 14. 10. (PAT). **Komunikat powstańczy donosi: Lotnictwo narodowe bombardowało Barcelonę, Bilbao i Malagę, osobliwie okręty rządowe i koszary. Bombardowano też dworzec kolei w Aranjuezo.**

Czerwona stolica bez wody?

Paryż, 14. 10. (PAT). **Powstańcy po raz pierwszy w dniu wczorajszym zamknęli dopływ wody do wodociągów madryckich ze zbiorników, które opanowali już w zeszłym tygodniu.** Następstwem tego było **ograniczenie spożycia wody w stolicy.** Wodociągi były prawie przez cały dzień nieczynne. Przed studniami ustawiały się długie kolejki kobiet, które całymi godzinami musiały czekać na wiadro wody. Burmistrz Madrytu wygłosił do ludności przemówienie przez radio, zalecając oszczędne używanie wody.

W dzielnicy Cuatro Caminos wybuchły rozruchy na tle braku wody. Delegacja kobiet usiłowała dotrzeć do min. spraw wewn., lecz została rozproszona. Min. spraw wewn. przedłużył o 2 godziny dzień pracy przy robotach fortyfikacyjnych w Madrycie.

Madryt interesuje się głównie obroną stolicy. Jutro wprowadzony ma być system kartkowy na żywność. W dalszym ciągu trwa ewakuacja dzieci.

Dalszy intensywny transport wojsk z Marokka

Casablanca, 14. 10. (PAT). **Ostatnio odbywa się forsowny transport wojsk powstańczych z garnizonu Melilla i jej okręgu do portu Algesiras.** Poza morskimi transportami jest w stałym ruchu 10 trzymotorowych samolotów. które przewożą dwa razy dziennie transport wojsk z Ceuty do Estepona. Oddziały te natychmiast udają się w kierunku Malagi, zaś wojska z Algesiras ładowane są na samochody i pociągi idące w kierunku Toledo.

Madryt dziękuje Sowietom za pomoc

Madryt, 14. 10. (PAT). Komunikat rządowy oświadcza, że rząd zatwierdził sprawozdanie z podziału funduszów i żywności, przesłanej przez Z. S. R. .R. **Rząd ogłasza podziękowanie dla rządu sowieckiego.**

Moskwa, 14. 10. (PAT). Agencja Tass donosi, że pomiędzy premierem hiszpańskim Largo Caballero a prezesem WCIK'a Kalininem nastąpiła wymiana serdecznych depesz. — Largo Caballero przesłał rządowi Z. S. R. R. powitanie w imieniu rządu hiszpańskiego, a Kalinin w odpowiedzi życzy rządowi hiszpańskiemu powodzenia w walce.

I Meksyk pomaga czerwonym

Paryż, 14. 10. (PAT). Z Meksyku donoszą, że 240 Meksykańczyków walczy obecnie w Hiszpanii. Według wiadomości, pochodzących z frontu dotychczas tylko jeden z nich został ranny. Dalsze grupy Meksykańczyków wyruszą niebawem do Hiszpanii.

Bunt na torpedowcu rządowym

Casablanca, 14. 10. (PAT.) Na **hiszpańskim torpedowcu rządowym „Gravina“ wykryto spisek, mający na celu oddanie go w ręce powstańców i odprowadzenie do Kadyksu.**

Przed paroma dniami przybyła z hiszpańskiego Marokka grupa Hiszpanów, która za pośrednictwem konsula hiszpańskiego w Casablance weszła w ścisły kontakt z kapitanem i dowódcą okrętu „Gravina“ oraz wciągnęła do tego spisku czterech podoficerów okrętu. Spisek ten został wykryty przez funkcjonujący na okręcie komitet żołnierski i powiadomiono natychmiast konsulat generalny w Rabacie oraz radiotelegrafem Madryt. Na wskutek zajść na torpedowcu „Gravina“ przyleciało z Madrytu czterech oficerów marynarki handlowej i objęło dowództwo nad torpedowcem. Otrzymali oni rozkaz natychmiastowego przedostania się do Alicante, po dokonaniu niezbędnych reperacji torpedowca. Jednocześnie otrzymał rozkaz udania się natychmiastowego do Alicante transportowiec nafty „Campeador“ oraz statek towarowy „Caboprior“, **lecz na obydwuch tych statkach część załogi odmawia wyjścia z portu Casablanci, rzekomo w obawie przed flotą powstańczą, utrzymującą ścisłą kontrolę w cieśninie Gibraltaru.**

Nowa nota sowiecka w sprawie Hiszpanii

Londyn, 14. 10. (PAT.) **Wczoraj po południu — jak dowiaduje się Reuter — przedstawiciel Związku Sowieckiego Kagan wręczył podsekretarzowi stanu w Foreign Office i prezesowi Komitetu Kontroli w sprawach nieinterwencji w Hiszpanii Plymouthowi trzecią sowiecką notę protestacyjną.** Nota ta nie została jeszcze zakomunikowana członkom komitetu. Podsekretarz stanu Plymouth odbył dzisiaj bardzo ważną rozmowę z ambasadorem Francji Corbinem. Dotyczyła ona noty sowieckiej, która rzekomo proponuje zastosowanie konkretnych zarządzeń w celu zapobieżenia w przyszłości gwałceniu układu o nieinterwencji. W związku z tym w najbliższej przyszłości należy oczekiwać zwołania komitetu.

Londyn, 14. 10. (PAT.) Ambasador sowiecki Majski i Kagan odwiedzili dzisiaj Foreign Office. Reuter dowiaduje się, iż **ambasador sowiecki domagał się zwołania komitetu kontroli w sprawie stosowania układu o nieinterwencji w celu omówienia noty sowieckiej.**

Min. Beck w Paryżu

Paryż, 14. 10. **Minister spraw zagranicznych Józef Beck** po krótkim wypoczynku na południu Francji, **zatrzymał się w drodze powrotnej do Warszawy przez jeden dzień w Paryżu. Pobyt p. ministra w stolicy Francji będzie miał charakter prywatny.** Korzystając **z zatrzymania się w Paryżu,** minister Beck **złoży wizytę koleżeńską** ministrowi spraw zagranicznych Francji p. Delbosowi.

Jakkolwiek ze strony oficjalnej podkreślają, iż charakter pobytu min. Becka w Paryżu będzie prywatny, to jednak min. Beck podejmowany będzie we czwartek na Quai d'Orsay śniadaniem oficjalnym, wydanym przez ministra Delbosa. Na śniadaniu tym będą obecne najwybitniejsze osobistości francuskie, z premierem Blumem na czele, po czym przewidywana jest rozmowa polityczna w ścisłym gronie.

W obecnej sytuacji międzynarodowej. **rozmowa min. Becka z kierowniczymi osobistościami Francji posiada znacznie doniosłe,** tym więcej, że min. Beck przybywa do Paryża po zetknięciu się na Riwierze z min. Edenem.

POWITANIE MIN. BECKA.

Paryż, 14. 10. (PAT). Dziś w środę minister spraw zagr. Józef Beck przybył w godzinach rannych do Paryża.

Na dworcu powitał p. ministra ambasador R. P. Łukasiewicz w otoczeniu członków ambasady, attache wojskowy płk. Fyda oraz konsul generalny Kara.

Aczkolwiek przyjazd p. ministra Becka ma charakter prywatny, obecny był również na dworcu baron Denaint tz. protokołu dyplomatycznego francuskiego M. S. Z., reprezentujący ministra spraw zagranicznych Delbosa. Po krótkim powitaniu p. min. Beck w towarzystwie amb. Łukasiewicza odjechał do ambasady R. P., gdzie zamieszkał

W godzinach południowych odbyło się śniadanie w ambasadzie, wydane przez amb. Łukasiewicza, w którym wziął udział również przybyły do Paryża ambasador R. P. w Londynie Raczyński oraz najbliżsi współpracownicy amb. Łukasiewicza.

Wizyta min. Becka w oświetleniu niemieckim

Warszawa, 14. 10. (Telef.) Agencja Press donosi z Gdańska: **Prasa niemiecka w Rzeszy poświęca wiele uwagi podróży ministra spraw zagr. Becka do Paryża.** Dzienniki podnoszą, że w ciągu czteroletniego urzędowania min. Beck był dotychczas tylko raz w Paryżu a mianowicie w grudniu 1932 r. Na dworcu kolejowym powitał go wówczas szef gabinetu ministra spr. zagr. Paul Boncour. Minister Beck — zaznacza prasa niemiecka — zerwał ze zwyczajem swego poprzednika, który każdą podróż do Genewy odbywał przez Paryż. **Muszą istnieć szczególne przyczyny, skoro min. Beck składa w Paryżu wizytę,** choć nic się nie zmieniło w oziębłym stosunku Francji do jego osoby.

Dzienniki niemieckie dają wyraz przypuszczeniom, że min. Beck wywiera wpływ na toczące się w Paryżu rokowania o kredyty zbrojeniowe dla Polski i drugą ratę pożyczki kolejowej. Min. Beck zechce przy tym zaznaczyć. że popiera linię polityczną gen. inspektora sił zbrojnych Rydza-Śmigłego. **Notatki dzienników niemieckich twierdzą nadto. że przedmiotem rozmów paryskich będzie położenie międzynarodowe a zwłaszcza stosunek do Rosji.** Dla Polski nie bez znaczenia jest okoliczność, że centrala Komunistycznej Partii Polski znajduje **się w Paryżu.**

Ptactwo polarne na polskim wybrzeżu

Karwia, 14. 10. (PAT). **Pod Karwią i Jastrzębią Górą** zaobserwowano nalot ptactwa polarnego. Ptactwo trzyma się wód terytorialnych polskich. Przedwczesne pojawienie się ptactwa dalekiej północy Bałtyku stanowi(?) zapowiedź rychłej zimy.

Dymisja wicemin. Lechnickiego

Warszawa, 14. 10. (Telef.). **We wtorek wieczorem pojawiły się wiadomości, że wiceminister skarbu pułk. Lechnicki zgłosił tego dnia dymisję ze swego stanowiska. Informacje dzisiejsze stwierdzają, że p. Lechnicki bawi na urlopie, z którego już nie powróci na dotychczasowe stanowisko i ustępuje, jak mówią, na własne żądanie. Ustąpienie to jest spowodowane jakiemiś różnicami zdań z p. Kwiatkowskim co do ogólnych wytycznych polityki finansowej. Podobno p. Lechnicki był zwolennikiem dewaluacji w Polsce. P. wiceministrowi Lechnickiemu podlegały sprawy straży granicznej, ubezpieczeniowe, sprawy departamentu celnego, rent i emerytur. Ustąpienie p. Lechnickiego przywitane zostanie niewątpliwie z wielkim zadowoleniem przez koła emerytów, gdyż był on tym, który przeciwstawiał się jakimkolwiek projektom znowelizowania dekretu emerytalnego, tak dotkliwego dla emerytów szczególnie t. zw. zaborczych.**

Agendy p. Lechnickiego przejął już podobno wiceminister Świtalski.

Min. Antonescu przybędzie do Warszawy

Białogród, 14. 10. (PAT). **Rumuński minister spraw zagranicznych Antonescu podczas** pobytu w Białogrodzie oświadczył korespondentowi P. A. T., iż **min. Beck zaprosił go do Warszawy.** Zaproszenie to min. Antonescu przyjął z wielką przyjemnością, zaznaczając, że winien jest Warszawie wizytę. Wizyta min. Antonescu w Warszawie nastąpi w najbliższym czasie. Min. Antonescu oświadczył, iż bardzo się cieszy, że zobaczy Warszawę, której jeszcze nie zna.

Czechosłowacja będzie korzystała z francuskiej pożyczki dla Polski?

Praga, 14. 10. **Czeska agencja „Central European Press“ przynosi dość nieprawdopodobną wiadomość, że z 2 miliardowej pożyczki francuskiej dla Polski Czechosłowacja będzie również korzystała, bowiem znaczna część zamówień w ramach tej pożyczki poczyniona będzie w czechosłowackim przemyśle wojennym.**

Czeskie doniesienie o treści rozmów Beck—Eden

Praga, 14. 10. Organ czeskich agrariuszy „Venkov“ zastanawia się nad poruszonym podobno w przebiegu rozmowy ministra Becka z Edenem w Monte Carlo planem, na mocy którego **zagadnienia wschodnie miałyby zostać z Locarna wyłączone, przy równoczesnym zawarciu paktu nieagresji pomiędzy Polską, Rumunią, Czechosłowacją i Litwą.**

Na wypadek wybuchu wojny Niemiec z Rosją, miałyby te państwa zachować ścisłą neutralność, nie dopuszczając do przemarszu wojsk niemieckich, czy też sowieckich przez swe terytoria. „Venkow“ stwierdza, że pomiędzy Polską i Rumunią istnieje nie tylko pakt nieagresji, ale nawet i sojusz wojskowy, wobec czego zawarcie nowego paktu nieagresji pomiędzy tymi dwoma państwami jest zbyteczne.

„Venkov“ występuje z żądaniem, **aby zarówno Niemcom, jak i Rosji sowieckiej zakazany został przemarsz wojsk przez terytoria bloku państw neutralnych, położonych pomiędzy Niemcami i Rosją. „Venkov“ ostrzega poza tym przed sojuszem Czechosłowacji z Sowietami, dochodząc do przekonania,** że tylko ścisła neutralność Czechosłowacji może stanowić wytyczne jej polityki zagranicznej.

Zmiany w wyższym sądownictwie

PONAD STO NOMINACYJ I PRZENIESIEŃ.

Warszawa, 14 października (PAT). Pan Prezydent Rzeczypospolitej mianował w **dniu 10 października** br. sędziego Sądu Apelacyjnego w Katowicach **Zygmunta Kerekjarta** sędzią Sądu Najwyższego. prokuratora Sądu Najwyższego **Karola Konica** sędzią Sądu Najwyższego, prok. Sądu Najw. **Antoniego Hołowczaka** sędzią Sądu Najw., — prok. Sądu Apelacyjnego w Wilnie **Józefa Przyłuskiego** prezesem Sądu Apel. w Wilnie, prezesa Sądu Okręgowego w Gdyni **Józefa Parczewskiego** prokuratorem Sądu Apelacyjnego w Wilnie, wiceprok. Sądu Okręgowego w Warszawie **Fr. Petrusewicza** sędzią Sądu Apel. w Lublinie, Prezesa Sądu Okr. w Grodnie **Kazimierza Gedroycia** wiceprezesem Sądu Apel. w Warszawie, sędziego Sądu Okr. w Warszawie **St. Chojnę** sędzią Sądu Apel. w Warszawie, sędziego apelacyjnego śledczego do spraw wyjątkowego znaczenia w Poznaniu **Zygmunta Wolskiego** sędzią Sądu Apel. w Poznaniu, **sędziego Sądu Okr. w Toruniu Czesława Konecznego sędzią Sądu Apelacyjnego w Krakowie,** sędziego śledczego Sądu Okr. w Warszawie **Huberta Myszkorowskiego** sędzią apel. śledczym do spraw wyjątkowego znaczenia w Poznaniu. sędziego Sądu Okr. w Katowicach **M. Nodzyńskiego** sędzią Sądu Apel. w Katowicach.

Wiceprok. Sądu Okr. w Warszawie **Ol. Missunę** wiceprokuratorem Sądu Apel. w Warszawie, prokuratora Sądu Okr. w Wilnie **St. Wiktora Szaniawskiego** prezesem Sądu Okr. w Wilnie, prokuratora Sądu Okr. w Przemyślu **Kazimierza Ansiona** prezesem Sądu Okr. w Ostrowie, wiceprok. Sądu Okr. w Krakowie **Mariana Przytulskiego** wiceprokuratorem Sądu Apel. w Warszawie. wiceprokuratora Sądu Okr. w Pińsku **Olgierda Jacuńskiego** prokuratorem Sądu Okr. w Nowogródku, wiceprokuratora Sądu Okr. w Warszawie **Jana Wrzeszcza** prokuratorem Sądu Okr. w Tarnowie. wiceprokuratora Sądu Okr. w Katowicach **Lucjana Kuleja** prokuratorem Sądu Okr. w Siedlcach, **wiceprezesa Sądu Apel. w Poznaniu Bronisława Sawickiego prezesem Sądu Apel. w Krakowie,** sędziego Sądu Okr. w Grodnie **Edwarda Merlego** wiceprezesem Sądu Okr. w Grodnie. sędziego Sądu Apel. we Lwowie **Al. Kuczerę** wiceprezesem Sądu Okr. w Samborze. sędziego Sądu Okr. w Warszawie **Stefana Biedrzyckiego** wiceprezesem Sądu Okr. w Warszawie. sędziego Sądu Apel. w Poznaniu **Kazimierza Daszyńskiego** wiceprezesem Sądu Okr. w Poznaniu i wiceprokuratora Sądu Okr. w Wilnie **Oktawiana Odona Klaesego** wiceprezesem Sądu Okr. w Grodnie.

Oprócz tego Pan Prezydent R. P. podpisał około 70 nominacji na wiceprokuratorów i podprokuratorów Sądów Okręgowych oraz na sędziów grodzkich.

Reorganizacja partii katolickiej w Belgii

POWSTANIE DWÓCH GRUP: WALLOŃSKIEJ I FLAMANDZKIEJ.

Bruksela 14 października. Prasa podaje ciekawe szczegóły z uchwał zjazdu delegatów partii katolickiej, najsilniejszej partii Belgii, który się odbył w Brukseli w dn. 11 bm. Zjazd zakończył się przekształceniem podstaw organizacyjnych partii. — **W miejsce jednolitej dotąd „Unii Katolickiej", działającej na terenie całej Belgii, utworzono dwie odrębne równoległe partie katolickie: jedną dla flamandzkiej części Belgii, drugą dla Wallonii.**

Dla zachowania ścisłej współpracy między obydwiema partiami wyłoniono dyrektorium, złożone z 14 osób, w tym: 7 Flamandów i 7 Wallonów. Dyrektorium to będzie czuwało nad utrzymaniem wspólnego programu i wspólnej taktyki przez obydwie grupy. Na czele partii flamandzkiej stanął senator Verbist, na czele partii wallońskiej p. Hoyois. Reorganizację tę przeprowadzono na żądanie Flamandów. Posiada ona wielkie znaczenie jeśli się zważy, że od roku 1884 sama partia katolicka, a od roku 1912 w koalicji z liberałami, względnie z socjalistami rządzi Belgią.

Zarówno niedawne porozumienie „reksistów" Degrelle'a z nacjonalistami flamandzkimi, dokonane na płaszczyźnie programu federacyjnego, jak i obecna reorganizacja partii katolickiej zdają się wskazywać, że Belgia zmierza ku ustrojowi federacyjnemu w przyszłości.

Rozwiązanie partii socjalistycznej w Gdańsku

Warszawa, 14 października (Tel.) Agencja Press donosi z Gdańska: W środę 14 bm. ukazało się zarządzenie prezydium policji gdańskiej o rozwiązaniu partii socjalistycznej w W. M. Gdańsku. Jako powód rozwiązania podano naruszenie przepisów o broni rzekomo nielegalnie posiadanej przez członków partii. Rozwiązania partii socjalistycznej w Gdańsku oczekiwano już od pewnego czasu, nie mniej jednak ogłoszenie zarządzenia policji wywołało w Wolnym Mieście duże wrażenie. Według przepisów konstytucji gdańskiej przysługiwałoby partii socjalistycznej prawo zaskarżenia do władz sądowych decyzji o rozwiązaniu stronnictwa, jednakże jedno z ostatnich rozporządzeń senatu uchyliło możliwość wniesienia takiej skargi.

Powstaje wielka żydowska centrala kredytowa

Warszawa, 14. 10. (Telef.). Grupa wybitnych działaczów gospodarczych żydowskich m. in. prezes Mejul, senator Szereszewski, konsul Kohn, utworzyli instytucję pod nazwą Żydowskiej Pomocy Gospodarczej, która ze swej strony zorganizowała centralną żydowską instytucję kredytową pod nazwą Spółdzielcza Centrala Kredytowa. Instytucja ta posiada już zatwierdzony statut i **ma za zadanie pracować nad ugruntowaniem bytu istniejących żydowskich placówek gospodarczych oraz stworzeniem nowych warunków dla żydowskiego handlu, rzemiosła i rolnictwa.** Spółdzielcza Centrala Kredytowa odgrywać ma jak gdyby rolę Żydow. Banku Gospodarstwa Krajowego, zapewniając dopływ kredytu dla potrzeb spółdzielni, drobnego kupiectwa, rzemiosła i rolnictwa. W pierwszym okresie działania Centrala udzielać będzie wyłącznie kredytu krótkoterminowego z niskim oprocentowaniem, a w miarę rozszerzania swej działalności zajmie się usuwaniem niedomagań gospodarczego życia Żydów oraz szerszym popieraniem przemysłu i handlu drogą modernizacji warsztatów, zakładania nowych placówek rzemieślniczych, popierania eksportu wyrobów żydowskiego drobnego przemysłu, rzemiosła itd. **Pieniądze na tak szeroko pojętą akcję kredytową będą uzyskane nietylko od bogatych Żydów w Polsce, lecz ponadto zapewniono sobie większe pożyczki od żydowskich organizacyj zagranicznych.** Działalność swoją Centrala rozpoczyna od 1 stycznia 1937.

Skazanie dwóch nauczycieli gimnazjalnych za defraudacje

Tarnów, 14 października (PAT). Przed trybunałem Sądu Okręgowego w Tarnowie odbyła się **rozprawa przeciwko prof. Piotrowi Jasińskiemu z Mielca,** oskarżonemu o to, że jako sekretarz gimnazjum w roku 1932-33 przywłaszczył sobie 2414 zł., opłaconych przez uczniów tytułem taksy administracyjnej **oraz przeciwko prof. Władysławowi Kawie z Mielca,** oskarżonemu o to, że jako zastępca dyrektora gimnazjum w Mielcu przywłaszczył sobie 405 zł z taksy adminitracyjnej a w latach 1930 — 33 jako skarbnik prywatnego seminarium w Mielcu przywłaszczył sobie kwotę 6.494 zł. — Sprzeniewierzone pieniądze zostały przez oskarżonych częściowo pokryte. **Trybunał wydał wyrok, skazujący Jasińskiego na półtora roku więzienia i utratę praw na lat 4, oskarżonego Kawę na 8 miesięcy więzienia z tym, że połowę kary umorzono mu na podstawie amnestii, a wykonanie reszty kary zawieszono.**

Jak będą płatne kupony pożyczki stabilizacyjnej z r. 1927?

Warszawa, 14. 10. (Telef.). Ministerstwo Skarbu komunikuje, że na skutek zarządzeń ustawowych, wydanych z początkiem października br. w Holandii i Szwajcarii kupony pożyczki stabilizacyjnej z 1927 r. płatne 15 bm. i przedłożone do inkasa w Polsce będą płacone według przeciętnego kursu transakcyjnego notowanego w ostatniej cedule giełdy warszawskiej tej waluty wymienionej na kuponie, której kurs w stosunku do złotego uległ najmniejszemu obniżeniu. **Rada giełdy postanowiła, że dnia 15 bm. wartość kuponu pożyczki stabilizacyjnej z 1927 r. będzie ustalona według przeciętnego kursu transakcyjnego czeku na Amsterdam. Wynosi to 7 do 7.05 zł. za dolar. Poza tym postanowiono, że z dn. jutrzejszym pożyczka ta notowana będzie w złotych polskich.**

Wytyczne projektu zmiany ustawy emerytalnej

Warszawa, 14 października (Telef.) **Projekt nowelizacji obowiązujących w Polsce przepisów emerytalnych jest przedmiotem narad w Ministerstwie Skarbu i znajduje się w fazie uzgadniania.** Według kursujących pogłosek zasadnicze wytyczne nowego projektu mają być następujące: **Prawo do emerytury przysługiwać będzie pracownikom państwowym po 15 latach służby bez względu na stan zdrowia.** Pracownicy, mający 60 lat życia mogą po 15 latach służby wystąpić sami o przeniesienie w stan spoczynku. Najwyższe zaopatrzenie emerytalne w Polsce nie może przekraczać 1000 złotych miesięcznie. Składki emerytalne będą ustalone w takiej wysokości, aby pokrywały w całości świadczenia, płynące z postanowień ustawy emerytalnej. Wysokość składek ustali rozporządzenie Rady Ministrów po dokonaniu obliczeń. Rada Ministrów ma ustalić również jaka część składek emerytalnych przypada na pracodawcę, czyli państwo a jaka na pracownika. **Wysokość składki łącznej ma się obracać w granicach najwyżej 12 proc. poborów danego pracownika.** Według innych pogłosek projekt noweli utrzymuje postanowienie, że do wysługi emerytalnej zaliczane będą lata spędzone na wyższych studiach w ilości czterech. Pracownikom, przechodzącym do służby państwowej z innej służby zaliczone będą lata poprzedniej pracy, o ile w latach tych płacone były składki emerytalne.

—:00:—

Wznowienie stosunków handlowych włosko-angielskich

Londyn, 14. 10. (PAT). **Za 2 lub 3 dni zostanie prawdopodobnie podpisany układ o wznowieniu stosunków handlowych angielsko-włoskich.** Układ ten przewiduje stopniowe spłacenie długów kupców włoskich w stosunku do eksporterów brytyjskich sprzed okresu sankcyj. Długi te sięgają w przybliżeniu wysokości 2 milionów funtów.

Incydent niemiecko - francuski zlikwidowany

Paryż, 14. 10. (PAT). Agencja Havasa donosi: **Miarodajne koła francuskie przywiązują względne znaczenie do demarche, uczynionego wczoraj wieczorem na Quai d'Orsay przez niemieckiego charge d'affaires w sprawie manifestacji komunistycznej w Strassburgu.** Okoliczności tej demarche i forma, w jakiej została ona dokonana wskazują, iż w Berlinie koła odpowiedzialne nie chciały nadać jej charakteru, który uczyniłby ją trudną do przyjęcia. Zwracają przede wszystkim uwagę, iż charge d'affaires Rzeszy zwrócił się do dyrektora do spraw politycznych i gospodarczych Bargetona, chociaż minister spraw zagr. Delbos i sekretarz generalny z Quai d'Orsay Leger znajdują się obecnie obaj w Paryżu. — Z drugiej strony przedstawiciel rządu berlińskiego ograniczył się do zwrócenia uwagi rządu francuskiego na pewne okoliczności manifestacji strassburskiej oraz na ujemne następstwa, jakie podobne fakty mogłyby ewentualnie pociągnąć za sobą, o ile chodzi o dobre stosunki francusko-niemieckie. **Przedstawiciel Quai d'Orsay ograniczył się do przyjęcia demarche do wiadomości.**

W tych warunkach koła francuskie uważają incydent za zlikwidowany.

Młodzież akademicka Krakowa otrzyma własne urządzenia sportowe

Kraków, 14. 10. Sprawa usportowienia młodzieży akademickiej ruszy niebawem z martwego punktu. Jak się dowiadujemy, z inicjatywy prof. Rogalskiego, dyr. studium wychowania fizycznego przy Un. Jag., powstanie wkrótce komitet budowy boisk i urządzeń sportowych dla młodzieży akademickiej na terenie Krakowa.

Plany budowy boisk i urządzeń sportowych zostały już opracowane i obejmują one budowę dwu centralnych parków sportowych dla akademików: jeden między II Domem Akademickim a Akad. Górniczą, drugi ośrodek między Kliniką Ginekologiczną a Domem Medyków.

Na terenach tych, ofiarowanych przez Uniwersytet Jagielloński powstaną kryte hale, pływalnie i boiska sportowe. Młodzież akademicka obojga płci, nie zwlekając uchwaliła po kilkadziesiąt godzin pracy od osoby i już w dniu dzisiejszym przystąpiła do niwelowania terenu pod boisko w pobliżu Domu Medyków.

Odebrali sobie życie z powodu eksmisji

Warszawa, 14. 10. (Telef.). Dziś po południu miała się odbyć eksmisja przy ul. Franciszkańskiej 21 u niejakiego Lipszyca. Komornik, który przybył dla dokonania eksmisji nie zastał w domu właściciela mieszkania tylko jego córkę Czerskerową i jej przyjaciela Machowera. **Na widok komornika kobieta zażyła trucizny i wkrótce zmarła, zaś Machower wyskoczył przez okno z czwartego piętra i poniósł śmierć.**

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 14. 10. (Telef.) **Giełda dewizowa:** Holandia 283.50, Berlin sprzedaż 212.78, kupno 211.94, Bruksela 89.45, Gdańsk sprzedaż 100.20, kupno 99.80, Kopenhaga 116.25, Londyn 26.03. Nowy Jork 5.31 1/8, Paryż 24.82, Praga 18.80, Sztokholm 134.20, Zurych 122.05, Wiedeń sprzedaż 99.20, kupno 98.80, Mediolan 28.00, marka niemiecka srebrna sprzedaż 127, kupno 121.

Papiery procentowe: 7 proc. pożyczka stabilizacyjna 50. 3 proc. inwestycyjna pierwszej emisji 64. drugiej emisji nienotowana. Dolarówka 49. konwersyjna 5 proc. 53, 6 proc. dolarowa 75.

Akcje: Bank Polski 109, Warszawskie Towarzystwo Fabryki Cukru 30.50, Węgiel 15.50,

Nie hitleryzm, lecz komunizm

Sytuację międzynarodową cechuje w tej chwili skłonność do gwałtownych konfliktów. Ale przede wszystkim — niepewność... Co można wiedzieć i powiedzieć o najbliższej przyszłości na linii Moskwa — Berlin? Jaki obrót przybierze rozpoczęta już — zdaje się — rozgrywka sił narodowych z komunistycznymi we Francji? Czym się skończy wojna domowa w Hiszpanii i jakie będą jej następstwa dla Europy?

Oto pytania, które sobie codziennie powtarzamy, a na które nie znajdujemy nigdzie odpowiedzi...

PRZED ROKIEM.

Przyczyna — ostateczna przyczyna niepewności — leży w tym, że polityka europejska wykonała w ciągu bieżącego roku zwrot niezmiernie ważny. Dokonała się zmiana może zasadnicza, a w każdym razie zmiana, której wpływ przez dłuższy okres czasu będzie ciążył nad światem.

Jeszcze przed rokiem o tej porze uważała opinia polityczna Niemcy za najważniejsze — jeśli nie jedyne — źródło wojennych zamieszek. Europa dzieliła się na dwie części: państwa „rewizjonistyczne" (zmierzające do rewizji granic ustalonych po wojnie traktatami pokojowymi), — i państwa antyrewizjonistyczne (chcące przeszkodzić rewizji granic i traktaty pokojowe utrzymać w mocy).

Cała praca dyplomatyczna Europy zmierzała do zahamowania dążności rewizjonistycznych, a wszystkie zbrojenia miały na celu zabezpieczenie się przed ewentualnością wojny wywołanej przez Niemcy.

Ten stan rzeczy w Europie uległ w ostatnim roku zmianie. Może to jest tylko przejściowa zmiana, a Europa wróci do stanu z przed roku. Na razie jednak powiedzieć trzeba, że inne konflikty rozdzierają Europę dzisiaj, niż w roku ubiegłym... Na widownię wystąpiło nowe niebezpieczeństwo wojny: — niebezpieczeństwo komunistyczne.

PODSTĘP KOMUNISTÓW.

Mówi się u nas i pisze, że rzucenie przez „Komintern' 'pomysłu „Frontu Ludowego" jako porozumienia wszystkich stronnictw lewicy nie dało w praktyce spodziewanych skutków. Jest w tym tylko część prawdy. Tylko w pewnych państwach nie przyjął się „Front Ludowy". N. p. w Polsce... Ale pokazuje się, że do wywołania powszechnego zamieszania w świecie wystarczy, iż taka idea przyjmie się w jednym tylko kraju. Przyjęła się w Hiszpanii, i — jakież wielkie wydała skutki! Nie już dla samej Hiszpanii, ale i dla Europy!

Nie ulega żadnej wątpliwości, że zwycięstwo rządu „Frontu Ludowego" w Hiszpanii — gdyby nastąpiło — odbiłoby się mocno na całej Europie. Byłoby zachętą dla komunistów w innych krajach. W tych innych krajach wywołałoby próby opanowania rządów przez elementy skrajnej lewicy.

Nie można w to wątpić, gdy się ma przed oczyma to, co się dzieje we Francji już teraz. A to, co się tam dzieje, jest nad wyraz niepokojące.

Stało się w tym kraju to, co należało przewidywać... Komuniści nie wstąpili do rządu „Frontu Ludowego", aby zachować wolną rękę, — t. j. nie tylko dlatego, by nie ponosić odpowiedzialności za działalność rządu, ale i dlatego, by go od siebie uzależnić... Tak dzieje się zawsze, gdy do gry zasiadają nierówni partnerzy.

Kiedy Bonaparte dokonał zamachu stanu (18. brumaire'a) i stworzył triumwirat w formie konsulatu (Bonaparte, Sieyes, Ducos), wówczas swym dwom kolegom zaproponowa: — będziemy rządzili na zmianę, po 24 godzin. (Przypomina to teraz historyk Schuermans w prasie paryskiej)... Skończyło się — wiadomo — na tym, że Bonaparte został cesarzem, a dwaj jego koledzy wkrótce po nominacji na konsulów poszli na „emeryturę".

NIEDZIELNE WIECE.

Rząd p. Bluma jest dziś uzależniony od komunistów. Część prasy w Polsce twierdzi, że ostatnia niedziela (manifestacje komunistów w Alzacji) wzmocniła jego pozycję, albowiem komuniści zrezygnowali z odbycia 157 wieców, a zadowolili się 10, — nadto nawet te 10 wieców wypadły nie zbyt efektownie... Nie trzeba z tych faktów wyciągać daleko idących wniosków. Komunizm w Alzacji nie ma zbyt wielu zwolenników. Jeśli mimo to porwał się na akcję wiecową, to jest w tym dowód raczej jego dynamizmu, niż słabości. A że się poddał zarządzeniom władz i ograniczył liczbę wieców, to przyczyny tego jego ustępstwa trzeba szukać nie w rzekomej jego słabości, lecz w tym że jeszcze nie jest gotów do samodzielnej akcji.

W każdym razie rząd p. Bluma nie wyszedł dobrze na tych wiecach. Gwałtowny atak Thoreza w Strassburgu na Hitlera skłonił III Rzeszę do oficjalnego protestu, a p. Blum i p. Delbos będą go musieli załatwić, chociaż nie oni sami i nie ich partie dały powód do tego protestu.

Komuniści — oczywiście świadomie — stworzyli nową i poważną trudność dla rządu p. Bluma. Na linii Berlin—Paryż wywołali komplikację, którą nie tak łatwo będzie usunąć.

CEL.

Jeśli więc teraz weźmiemy pod uwagę zakłócenie stosunku Francji do Niemiec i przeciąganie się wojny domowej w Hiszpanii, — jeśli do tych dwóch faktów dodamy protest Sowietów w Londynie i podejrzane wzmożenie się akcji komunistycznej w Anglii, — to nie sposób oprzeć się wrażeniu, że te wydarzenia stoją w ścisłym z sobą związku i że jest w tym wszystkim sens.

Oto — komunizm próbuje wywołać przewrót polityczny w Europie. Nie zamęt, ale przewrót... Chce naprzód za wszelką cenę „dopomóc" walczącemu z siłami narodowymi rządowi madryckiemu i w ten sposób zainstalować rząd sowiecki na drugim krańcu Europy. Zmierza do tego celu przez terroryzowanie mocarstw przy pomocy protestu złożonego w Londynie, i przez nacisk na Niemcy w formie wieców i pogróżek nad granicą III Rzeszy.., Zwycięstwo w Madrycie umożliwiłoby mu atak rewolucyjny na inne punkty Europy. W pierwszym rzędzie na Francję...

Tak tedy zmieniła się sytuacja Europy w ostatnich miesiącach. Na pierwszy plan występuje w tej chwili niebezpieczeństwo komunizmu, nie hitlerowskich Niemiec.

J. P.

Przegląd prasy...

Pomoc zimowa i polityka

„Warsz. Dziennik Narodowy" komentuje zawiązanie komitetu pomocy zimowej.

„Liczba zarejestrowanych bezrobotnych, przeważnie żywicieli rodzin, dosięgnie tej zimy 600 tysięcy. Poza nimi są jeszcze dziesiątki tysięcy niezarejestrowanych oraz miliony bezrobotnych na wsi, których los jest równie ciężki, jak i bezrobotnych miejskich.

Wobec tego morza potrzeb i nędzy, rząd stoi bezradny, państwo bowiem może zapewnić pomoc ustawową zaledwie 100 tysiącom bezrobotnych. „Przy największym wysiłku skarbu — jak oświadczył min. Kościałkowski — pomoc może otrzymać jeszcze 100 tysięcy".

A co począć z resztą, która stanowi olbrzymią większość tych zrozpaczonych i głodnych ludzi?

Okazuje się, że omnipotencja państwa, którą wojowano tak długo, jest w naszych stosunkach — fikcją. Państwo nie tylko nie zdołało opanować bezrobocia, ale nie jest w stanie rozwiązać chociażby w małej części zagadnienia pomocy zimowej dla bezrobotnych. Żeby to uczynić, trzeba było odwołać się do społeczeństwa, sięgnąć do jego sił organizacyjnych i jego środków.

Zarówno premier, jak i min. opieki społecznej, czuli się zmuszeni zwrócić się „do wszystkich obywateli naszego państwa, bez różnicy na przynależność polityczną czy organizacyjną".

Apel ten napewno byłby skuteczny, gdyby w ten sposób zwracano się do społeczeństwa nie tylko wtedy, kiedy chodzi o pożyczkę państwową, lub pomoc dla bezrobotnych, ale i wtedy, gdy chodzi o rząd i politykę państwa. Życie publiczne stanowi bowiem nierozdzielną całość i nie można dowolnie wykrawywać jego części, regulując stosunki w tych odcinkach podług swego widzimisię.

Społeczeństwo powinno mieć możność nie tylko pomagania swoim bezrobotnym, ale i brania udziału w całokształcie życia publicznego oraz decydowania o zasadach rządu i polityki państwa.

Wtedy dopiero przywrócona zostanie jedność moralna narodu, odbudowane będzie zaufanie, uwielokrotnione siły naszego kraju. Wtedy i klęska bezrobocia, jak świadczą przykłady na Zachodzie, zostanie opanowana, a jego następstwa wiele stracą ze swej ostrości".

Cel wizyty p. Thoreza w Warszawie

„Wieczór Warszawski" zapewnia, że zna cele niedawnego pobytu p. Thoreza, sekretarza partii komunistycznej francuskiej, w Warszawie. Miał on tu bawić, aby od Moskwy odebrać polecenie dla sekretariatu polskiej partii komunistycznej, który się mieści w Paryżu.

„Podróż p. Thoreza — pisze „Wieczór Warsz." — wypadła w okresie zaostrzenia się stosunków polsko-gdańskich i zbliżenia polsko-francuskiego. Na tym tle wydane zostały nowe instrukcje polityczne dla Kompartii polskiej. W polityce zagranicznej instrukcje te zmierzają do wciągnięcia Polski do bloku antyfaszystowskiego. W razie wojny Polska miałaby wytrzymać na sobie ofensywne uderzenie niemieckie i kontrofensywę sowiecką. Jak się zdaje, kierownictwo Kominternu nie spodziewa się wykonania tej instrukcji przez Kompartię Polską. Raczej przywiązuje się pewną wagę do wpływu francuskiego „frontu ludowego" na prasę i taktykę różnych ugrupowań lewicowych w Polsce.

W stosunkach wewnętrznych nowe instrukcje zmierzają do nawiązania kontaktu organizacyjnego z ugrupowaniami chłopskimi i do „unarodowienia" komunizmu polskiego. Szefowie Kominternu zdają sobie sprawę z siły patriotyzmu mas polskich i dlatego zalecają komunistom w Polsce wyzyskiwanie haseł patriotycznych.

Rozbudowa „frontu ludowego", werbunek zwolenników wśród młodzieży akademickiej i propaganda w armii — oto dalsze instrukcje dla komunistycznej partii polskiej".

P. Moraczewska chce zdobyć wieś

„A B. C." pisze:

„W Warszawie odbył się zjazd Stowarzyszenia Samopomocy Społecznej Kobiet. Jest to organizacja, powstała po rozłamie w Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet. Tłem rozłamu, jak wiadomo, była długotrwała niezgoda między dwoma sanacyjnymi „führerkami" pp. Z. Moraczewską i b. posłanką Jaworską. Stowarzyszenie Samopomocy Społecznej Kobiet kierowane jest przez p. Z. Moraczewską..

Przemówienia i ogłoszona deklaracja ideowa zawierały cały szereg frazesów, używanych z zasady we wszystkich wystąpieniach sanacji na wszystkich terenach, dla zamaskowania pustki ideowej. Znamienne było jedynie oświadczenie o dążeniu do „równości wszystkich obywateli". Oświadczenie to dowodzi że pani, Moraczewska i jej zwolenniczki nie wyznają zasady „elity".

Szczegółem, na który w związku z zebraniem wspomnianej organizacji trzeba zwrócić uwagę, jest fakt, że **organizacja zamierza rozszerzać swoje wpływy na wsi za pośrednictwem sanacyjnych kół Gospodyń Wiejskich i tych organizacyj młodzieży, które uda się opanować .**

Przysięga urzędnicza

„Biuletyn Urzędniczy" w bardzo aktualnym artykule przypomina rotę przysięgi urzędniczej i pisze:

„Obserwując baczniej nasze codzienne życie urzędowe, musimy odnieść wrażenie, że kto wie, czy ufność państwa w ciągłą pamięć ze strony urzędnika o złożonej przysiędze, nie jest trochę przesadną. Odnosi się wrażenie, że urzędnicy zbyt lekko do niej się odnoszą, że istotne znaczenie przysięgi złożonej zbladło, spowszedniało, spadło do rzędu czczej formalności. Że z całej roty przysięgi zachowali urzędnicy w pamięci co najwyżej tylko jedno zdanie, jedno jedyne zdanie o dokładnym wykonywaniu poleceń przełożonych. A i tu niewiadomo, czy zachodzi tu pamięć o przysiędze, czy też zwykła, lękiem o swe stanowisko przesycona, uległość wobec autorytetu przełożonych. Reszta wielkich, każdemu państwu drogich dewiz roty przysięgi poszła w niepamięć, gdyż często, bardzo często, życie dowodzi o ich złamaniu.

Wieleż to razy słyszy się i pisze o niesumiennym spełnianiu obowiązków służbowych! Wieleż razy o przekroczeniu prawa; wiele skarg płynie ze społeczeństwa na stronne odnoszenie się do niego, faworyzowanie jednych, a szykanowanie drugich! A przecież urzędnik przysiągł wobec Boga i prawa, że wszystkich obywateli kraju w równym mieć będzie zachowaniu! Przecież przysiągł prawa strzec, a naruszając je popełnia krzywoprzysięstwo! Przecież przysiągł gorliwie pracować i sumiennie, a traktując swój urząd po łebkach, aby zbyć, aby mu tylko formalnie nie można niczego zarzucić, łamie przysięgę! — Dlatego pamięć o przysiędze musi odżyć u nas. Musi ona wrócić na należne jej stanowisko; musi stać się znowu prawdziwą gwarancją praworządności, choćby się to niejednemu z urzędników może nie podobało. Tego wymaga interes państwa i powaga aktu przysięgi".

Anarchizm hiszpański

Wszystkie ugrupowania t. zw. mieszczańskiej lewicy, centrum i umiarkowanego socjalizmu, które rządziły Hiszpanią od czasu rewolucji z r. 1931, a później sprzymierzyły się z komunizmem, zostały w obecnych zmaganiach na półwyspie pirenejskim poprostu zmiecione z areny politycznej. Pisaliśmy już o tym z okazji utworzenia nowego rządu w Madrycie przez „hiszpańskiego Lenina" Largo Caballero. Śledziliśmy również na naszych łamach poczynania hiszpańskiego komunizmu. Obecnie czytamy coraz częściej w depeszach i prasie zagranicznej, że nad oddziałami rządu madryckiego i barcelońskiego **powiewają czarne (anarchistyczne) sztandary obok czerwonych** i że na terenach nie zajętych przez wojska narodowe hulają anarchistyczne bojówki... **A więc obok socjal.-komunizmu, jako druga realna siła występuje anarchizm.**

Anarchizm hiszpański, jego rozwój i potęga na półwyspie iberyjskim, to — niewątpliwie jedno z tych zadziwiających zjawisk, które — podobnie jak stojący na przeciwnym biegunie światopoglądowym ruch karlistów — rzuca ciekawe światło na hiszpański charakter i na warunki hiszpańskiego życia.

Anarchizm hiszpański wywodzi się ideowo jeszcze od pierwszych myślicieli anarchistycznych z końca 18. i początków 19. wieku Godwina i Proudhona, a organizacyjnie w prostej linii od rewolucjonisty rosyjskiego **Bakunina** i jego napółtajnej międzynarodowej organizacji anarchistycznej założonej w r. 1868. Anarchizm jako kierunek myślowy i jako ruch społeczny zarówno w ujęciu Bakunina (anarchizm kolektywistyczny) jak i Krapotkina (anarchizm komunistyczny) był zawsze ruchem międzynarodowym i próbował działać we wszystkich krajach Europy i Ameryki. Ale tylko w Hiszpanii i niektórych hiszpańskich krajach Ameryki Południowej zdołał zapuścić głębiej korzenie i przetrwać 70 lat aż do chwili obecnej, jako ruch masowy, nieograniczający się do szczupłego kółka utopijnych doktrynerów. Wszędzie indziej anarchizm należy już do przeszłości. O krwawych anarchistycznych zamachach i aktach indywidualnego i masowego terroru wobec przedstawicieli władzy państwowej lub zgromadzonej w jakimś miejscu publiczności, które pod koniec 19. i na początku 20. stulecia wstrząsały niejednokrotnie Europą, dowiaduje się młodsze pokolenie najwyżej z podręczników. Jako doktryna fantastyczna i bezsensowna, a jednocześnie niebezpieczna, zbankrutował anarchizm całkowicie. Resztki ruchu anarchistycznego we Włoszech zdusili faszyści, a w Rosji bolszewicy. **Tymczasem w Hiszpanii odgrywa anarchizm rolę pierwszorzędną.** Jest świetnie zorganizowany w dwóch ugrupowaniach: politycznym — „Iberyjskiej Federacji Anarchistycznej" (Federacion Anarquista Iberica) i zawodowym — „Narodowej Konfederacji Pracy" (Confederacion Nacional de Trabajo) i liczy ponad milion czynnych członków, z czego na Katalonię, główne centrum ruchu, wypada 800 tysięcy.

Jak wiadomo **anarchiści upatrują istotę zła w samym istnieniu jakiejkolwiek władzy.** Zwalczają państwo i wszystkie formy władzy i organizacji przymusowej. Zwalczają prawo, które może coś komuś narzucić lub zabronić. Przeciwstawiają się wszelkim autorytetom i wszelkim formom zorganizowanego przymusowo współżycia, wysuwając na to miejsce bliżej nieokreślony ustrój bezpaństwowy, w którym istniałyby jakieś całkowicie dobrowolne, pozbawione kierowników, związki jednostek w grupy. Anarchizm komunistyczny pragnie połączenia bezwzględnej wolności jednostki z planowym komunizmem gospodarczym i wierzy, że dzięki dobroci „wyzwolnej" natury ludzkiej da się to osiągnąć.

Takim właśnie anarchizmem komunistycznym w jego najbardziej skrajnym i najbardziej nieskrystalizowanym, mętnym myślowo, wydaniu jest anarchizm hiszpański.

W Hiszpanii znalazł on podatny grunt wśród niewykształconych, ciemnych mas robotniczych, skłonnych do wszelkiego rodzaju fanatyzmu i niezadowolonych z wszystkiego. Do czego właściwie zmierza anarchizm hiszpański — trudno powiedzieć. Nie zdają sobie z tego sprawy ani członkowie ruchu ani jego przywódcy. Odrzucaja oni wszystkie oferty wejścia w skład rządu madryckiego lub katalońskiego. ponieważ są przeciwnikami każdej władzy. **Jednocześnie jednak uchwycili w Katalonij faktyczną władzę w swoje ręce** przy pomocy „Komitetu Katalońskich Milicyj Ludowych“, w którym posiadają większość. Tą drogą dyktują swą wolę przewodniczącemu katalońskiej Generalitad p. Companysowi i rządowi katalońskiemu, który posłusznie ulegać musi wszystkim ich dyrektywom. **W praktyce realizują swój anarchistyczny ideał absolutnej wolności... w postaci krwawego terroru bojówek, nie szczędzącego nikogo.**

J. MAK.

Migawki.

Zegary

Jeden z poznańskich dzienników skarży się:

„Już niejednokrotnie pisaliśmy na lamach... o istnej anarchii zegarowej na ulicach naszego miasta. Każdy zegar wskazuje inną godzinę, i różnice te dochodzą nieraz do 10 minut“.

Notatka ma straszny tytuł: „orgia zegarowa”... Biedne zegary! Czem sobie zasłużyły na taki okropny zarzut. „Orgia”, — proszę ja kogo! Trzeba się lękać, by autor notatki nie przeniósł swej nienawiści do zegarów z łamów dziennika na „cyferblaty” tych znakomitych narzędzi. Dopieroż by była „orgia”...

Nie! Zegary nie są takimi wrogami człowieka, by się trzeba było na nie aż tak oburzać.

My w Krakowie jesteśmy z nimi w wielkiej przyjaźni. I nawet nie zwracamy uwagi na to, że różnice w czasie, który wskazują, dochodzą do 10 minut. A nawet nie wyprowadza nas z równowagi zegar, który stanie... Pamiętam, było to koło budynku poczty w naszym kochanym grodzie. Spotkałem znajomego. Przystanąłem, żeby z nim zamienić „parę słów”. Bo w Krakowie nie wypada mijać przyjaciela bez pogadania z nim. Nazajutrz cały Kraków by mówił... Więc gadu-gadu. Po 10 minutach patrzę na zegar. „Ej, jeszcze czas. Dopiero ¾ na 9.”... Więc dalej — o doskonałym winie u pp. Motyczyńskich. Po pewnym czasie patrzę na zegar. ¾ na 9. „Jakże ten czas powoli leci”. I na nowo — gadu-gadu. O rozkoszach życia na wsi. W trakcie tej pogawędki rzucam okiem na zegar. „¾ na 9.”... Świta mi w głowie. Patrzę na zegarek kieszonkowy. „O, dla Boga! Pół do 10”. A zegar na poczcie? Stał sobie, jakby się czas w ogóle skończył... Uśmialiśmy się z niego obydwaj z przyjacielem, że taki „niepostępowy”. I poszliśmy do biura!

Ale wtedy jeszcze p. Składkowski nie był premierem.

BAYARD.

Radio.

RADIOFONICZNE KARTY REJESTRACYJNE.

Dziennik Ustaw ogłasza rozporządzenie, odnoszące się do przeszło pół miliona abonentów radiowych. Rozporządzenie wydane zostało przez Ministerstwo Poczt i Telegrafów w porozumieniu z zainteresowanymi ministerstwami i dotyczy radiofonicznych urządzeń odbiorczych.

Wedle nowego rozporządzenia **prawo nabycia, użytkowania i posiadania odbiorników radiowych przysługuje tylko osobom, które uzyskały radiofoniczną kartę rejestracyjną.** Karty takie wydawane będą na czas nieograniczony, przy czym wysokość opłat ustalona będzie w specjalnej taryfie. Abonenci rejestrowani przed wejściem w życie tego rozporządzenia, muszą do 1 listopada br. wnieść zawiadomienie do urzedu pocztowego, który wydawał poświadczenie do korzystania z radiofonicznych urządzeń odbiorczych i otrzymają upoważnienie. Upoważnienia te zastąpią do 1 stycznia 1937 kartę rejestracyjną. Z tego rozporządzenia wynika, że wszyscy radioabonenci będą musieli przerejestrować swoje aparaty przed 1 listopada i w dwa miesiące, t. j. do 1 stycznia 1937, uzyskać nową kartę rejestracyjną.

* *

„ŻYCIE KSIĄŻKI“. W pogadance radiowej omawia K. Czachowski książkę J. Muszkowskiego „Życie Książki“. Za cztery lata obchodzić będziemy 500-lecie wykonania pierwszych druków za pomocą czcionki ruchomej. Rok 1936 jest pięćsetleciem dla sporządzenia dla Gutenberga pierwszych czcionek przez złotnika Hansa Dunna. Rozpatruje spory o przyznanie miana wynalazcy druku i przedstawia sposoby porozumiewania się przed wynalazkiem nie tylko druku. ale wogóle pisma.

Odczyt ten wygłosi p. K. Czachowski dnia 15. 10. 1936 r. o godz. 17.30—18,00 przed mikrofonem Rozgłośni krakowskiej na fali ogólno-polskiej.

DR M. KASTERSKA.

Nastroje paryskie

Paryż, październik.

Dewaluacja nie spadła wprawdzie, jak grom z jasnego nieba na Paryż: przebąkiwano o niej oddawna. Jednak nie spodziewano się jej tak szybko. Paryżanie byli nią do pewnego stopnia zaskoczeni, gdy w sobotę dnia 26 września ranne dzienniki przyniosły tę niewesołą nowinę. W pierwszej chwili dominującym wrażeniem było zakłopotanie. W jaki sposób ułoży się życie? Czy nie zdrożeje nadmiernie? W jaki sposób ułożą się stosunki handlowe i turystyczne z zagranicą? Czy będzie lepiej, czy gorzej?

ZWOLENNICY I PRZECIWNICY DEWALUACJI.

Obniżenie wartości franka, rozumowali zwolennicy rządu lewicowego, przyciągnie znowu masy turystów do Francji, a zarazem ułatwi nam zbyt naszych towarów zagranicą. Wpłynie to zatem na ożywienie handlu i poprawę interesów oraz zwiększy dobrobyt w kraju.

Obniżenie wartości franka, dowodzili przeciwnicy rządu, zuboży mnóstwo ludzi, zniszczy doszczętnie zaufanie do rzadu, przestraszy kapitał, wstrzyma wszystkie inicjatywy. Rezultatem będzie ogólna bieda, drożyzna i rozruchy. W podobnych warunkach niepodobna liczyć na turystów.

Pocieszano się najpierw, że parlament nie uchwali dewaluacji, — po tym, że nie zgodzi się na nią senat. Przez parę dni szale zdawały się wahać, lecz, koniec końców, mimo protestów prasy i części parlamentu dewaluacja stała się faktem dokonanym. Na usprawiedliwienie tej decyzji — ani jej broniąc, ani nie sądząc — dodać trzeba, że właściwie była ona faktem dokonanym już od chwili ogłoszenia jej dnia 26 września, gdyż frank spadł już wtedy. Uchwały parlamentu i senatu tylko zatwierdziły istniejącą rzeczywistość.

Poza tymi, którzy walczyli przeciw dewaluacji i tymi, którzy pragnęli jej dla różnych powodów, największa może część uprawiała politykę, którą dałoby się streścić w staropolskim wyrażeniu: „jakoś to będzie“. Nie pamiętam w tej chwili, który z pisarzy francuskich przeprowadził dosyć ciekawe porównanie pomiędzy psychologią przeciętnego inteligenta dawniej i teraz. Dawniej oczekiwał on wciąż, że wszystko obróci się na lepsze; dziś ciągle spodziewa się czegoś gorszego. Może przyczynia się do tego znużenie moralne powojenne, z którego nie podniosła się jeszcze Europa, lecz nastrój ten ciąży ogólnie i boleśnie.

SKUTKI DEWALUACJI.

O skutkach dewaluacji zawcześnie byłoby mówić dzisiaj. Jednak niepodobna nie skonstatować, że ceny podniosły się, szczególniej ceny produktów prawie niezbędnych, których odmówić sobie nikt nie może, jak n. p. chleb, mąka, jaja, oliwa etc. Chleb zwykły był do niedawna — jeszcze w czerwcu r. b. — po 1 frs. 65, obecnie doszedł do 2 frs. 15 i oby pozostał w tej cenie. Jaja w roku zeszłym można było dostać o tej porze roku najtaniej po 30—35 centymów sztuka, dobre i bardzo świeże po 50—65 centymów. Dziś trzeba rachować pierwsze po 45—50 centymów, a drugie po 70—90. Wprawdzie o tej porze zwykle jaja i nabiał drożeją nieco przed zimą, lecz tym razem przeskok był bardziej zaakcentowany.

Chwilowo zmiana ta wywołała skutki wprost przeciwne, gdyż wszystkie większe magazyny ogłaszają, że narazie ceny pozostają bez zmiany. Publiczność śpieszy więc zaopatrzyć się jaknaprędzej we wszystko, rozumując zresztą może i słusznie, że potym wszystko kosztować będzie o wiele drożej. Wywołuje to pewien ruch w sklepach i magazynach, jak jednak twierdzą dzienniki. nie większy. niż przeszłego roku o tej porze. Mimowoli przypomina się wyraźnie, że coś się zmieniło. że od wyborów majowych zaczęły się jakieś inne czasy.

PONIEDZIAŁEK — MARTWY.

Dużą szkodę mniejszemu handlowi wyrządza przymusowe zamykanie sklepów w poniedziałki bezpośrednio po niedzieli, podczas której sklepy są również przeważnie zamknięte od południa, lub od pierwszej po południu. W lecie szczególniej daje się to we znaki, gdy chodzi o jarzyny lub łatwo psujące się produkty. Nieraz widziało się wtedy kupców oddających towar za śmieszne poprostu ceny, byle go sprzedać. Naturalnie nie ułatwiało to zadania biednych gospodyń, zwłaszcza tych, które nie mają specjalnie urządzonych śpiżarni, ani lodowni i muszą kupować z dnia na dzień. Jeżeli ktoś lubi wędliny, to ma zawsze możność zastąpienia mięsa lub jaj, czy ryb, wędlinami, bo te sprzedawać wolno i w poniedziałki. Ale nie zawsze jest to wygodne, tak, że poniedziałek okazuje się obecnie istnym dniem feralnych dla gospodyń paryskich.

Bezwątpienia przy potanieniu życia, możnaby liczyć na turystów, którzy budżetowi dawali poważną pozycję, bo kilkunastu miliardów (około 12—13), a teraz tylko niecałe 2 miliardy, oraz wywóz, który dawniej przekraczał cyfrę 40 miliardów. a obecnie spadł do 5. Ale, twierdzą specjaliści od turystyki, że należałoby przeprowadzić pewne reformy, a pozatem, dodają inni, trzeba, aby turysta nie obawiał się stale strajków w hotelach, kawiarniach, lub restauracjach. Nikt bowiem nie przyjeżdża na wypoczynek zagranicę, aby za własne pieniądze kupować sobie — kłopot.

„LUDU PARYŻA...“

Tymczasem nie zanosi się na prędkie porozumienie partyj politycznych we Francji. Każdy dzień niemal przynosi nowe tego dowody, każdego ranka afisze innego koloru i formatu stroją ściany Paryża. To zielone afisze wołają pompatycznie:

„Peuple de Paris! Nous te faisons juge...“ „Ludu Paryża! Czynimy cię sędzią...“ I ogłaszają nam strajk garsonów w hotelach, kawiarniach, restauracjach etc., strajk, który zresztą nie trwał długo.

To znowu wielkie żółte afisze oznajmiają temuż „ludowi paryskiemu“, że Blum i Auriol pozbawili go jego oszczędności i zawiedli jego zaufanie. Wiadomo zaś, że Francja jest krajem oszczędności i nawet najdrobniejszych nieraz oszczedności. Wiadomo również, że wszelkie reformy finansowe, a zwłaszcza dewaluacja, ciążą najbardziej nie na tych, co zarabiają, ale na tych, co żyją ze swych oszczędności. A tu idzie zima, trzeba węgla, który również drożeje, choć jak dotąd stosunkowo względnie.

Dewaluacja odwróciła nieco uwagę ogólną od spraw hiszpańskich. Wprawdzie w niektórych małych „cafés“ widzi się jeszcze ponad szyldami, białe pasy perkalu z napisami: „Dla antyfaszystów Hiszpanii. Komitet takiego, a takiego okręgu“, lecz pierwszy zapał już minął. Znikły afisze z pretensjonalnymi portretami słynnej „Passionarii“ (szalonej, — nazwę tę tłómaczą tym, że owa zbyt krewka niewiasta napadła raz pono na ulicy na pewnego księdza hiszpańskiego), przedstawiającymi kobietę podstarzałą, nie zbyt urodziwą i widocznie silącą się na pozy efektowne. Afisze te zawierały odezwę wojowniczej niewiasty do matek francuskich, odezwę długą, pompatyczną i nudną. Dziś pokryły ją już inne afisze, bo w Paryżu żadna nowość nie trwa długo. Zabawnym zbiegiem okoliczności na jednej z ulic łacińskiej dzielnicy jedną z odezw z portretem pani Ibaruri (właściwe nazwisko Passionarii) pokrył duży afisz z ogłoszeniem o rozpoczęciu lekcyj w pewnej prywatnej szkole katolickiej, a drugą olbrzymie ogłoszenie niewielkiego kinematografu, który zapowiada, jako specjalną atrakcję w swoim programie, film z „Tercio“, czyli legionistami marokańskimi generała Franco. **„Habent sua fata“** — afisze.

PRASA ZMIENNĄ JEST...

Zabawną uwagę co do stopniowej zmiany sposobu traktowania wojsk narodowych hiszpańskich przez pisma paryskie, zrobił tygodnik „Gringoire“. Przypomina on ucieczkę Napoleona I z wyspy Elby i kolejne informacje o jego zbliżaniu się do Paryża, podawane przez ówczesny „Monitor“. A więc najpierw „Ludojad wyszedł ze swej jamy!“. „Ludożerca korsykański idzie na Grenoble“. „Bonaparte zbliża się do Lyonu“. „Napoleon jest w Fontainebleau“ i nareszcie: „Jego Cesarska Mość wszedł do pałacu Tuileries, wśród entuzjazmu swoich wiernych żołnierzy!“

Otóż gazety paryskie, a zwłaszcza niektóre popularne dzienniki, jak n. p. znany „Paris Soir“, zwały wojska generała Franco najpierw „buntowniczymi“, albo „powstańczymi“ potem w miarę, jak zwiększały się ich szanse zwycięstwa, „narodowymi“, aż wreszcie gdy depesze doniosły o wzięciu Toledo. Czytelnicy ujrzeli w tychże dziennikach tytuł wydrukowany tłustymi literami: **„Bohaterowie Alkazaru rzucają się w objęcia swych oswobodzicieli“.** albo też: „słabnącymi już rękami bohaterowie Alkazaru pochwycili za karabiny maszynowe i natarli na ustępujących z Toledo milicjantów“. I ten sam dziennik, który przed paru dniami zamieszcza korespondencje z Madrytu z zachwytami nad męstwem milicjantów rządowych — w jednej z nich korespondent opłakiwał gorzko śmierć jakiegoś oficera-marksisty — z kolei entuzjazmuje się oswobodzeniem Alkazaru. Trudno: dziennikarstwo ma również swoje niespodzianki.

NIESPODZIANKI AURY.

Zresztą cały ten rok 1936 pełen był i jest niespodzianek, bo niespodzianką dla Paryżan są również niezwykłe chłody jesienne. Białe przymrozki w pierwszych dniach października, to coś nadzwyczajnego w Paryżu. To też na ulicach zaroiło się nagle od futer i futerek: każda Paryżanka wydobyła z ukrycia najcieplejsze szatki. Wieczorami ludzie przechodzą przez ulice szybkim krokiem, rankami dzieci idące do szkoły przytupują nogami po chodnikach.

Lecz przymrozki, zresztą bardzo lekkie, w ogrodach Paryża nie powarzyły jeszcze jesiennych kwiatów i klomby błyszczą czerwienią, złotem i bielą pierwszych chryzantem. Tylko w alejach kasztany pokryły się już rdzą i liść zaczyna opadać coraz gęściej. Paryż żegna się z zielenią lata i szykuje się do zimy. Zapowiadają ją nam bardzo ostrą, ale któż wie? Może i zima zechce zgotować nam jaką niespodziankę przed końcem 1936 roku?

Programy stacyj radiowych

PIĄTEK, DNIA 16-go PAŹDZIERNIKA 1936.

Program ogólny. Godz. 6.30 Pieśń **„Kiedy ranne wstają zorze“**; 6.33 Gimnastyka; 6.50 Muzyka z płyt; 7.15 Dziennik poranny; 7.25 Programy lokalne; 8 Audycja dla szkół; 8.10—11.30 Przerwa; 11.30 Audycja dla szkół; 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa; 12.03 Koncert zespołu godz. 12.40 Pogadanka; 12.50 Dziennik południowy; 15 Wiadomości gospodarcze; 15.15 Programy lokalne; g. 16.15 Rozmowa z chorymi ks. kapelana Michała Rękasa; 16.30 Koncert rozrywkowy orkiesry P. R.; 17 Odczyt; 17.15 Dalszy ciąg koncertu rozrywkowego; 17.50 Pogadanka aktualna; 18 Poradnik sportowy; 18.10 Wiadomości sportowe; 18.20 Programy lokalne; 18.50 Przegląd rolniczej prasy; g. 19 Opowiadanie; 19.20 Z pieśnią po kraju; g. 20 Koncert symfoniczny z Filharmonii Warszawskiej; W przerwie Dziennik wieczorny i Pogadanka aktualna; 22.30 Nowa pisownia — skecz; 22.45 Muzyka taneczna z kawiarni w Warszawie; 23—23.30 Programy lokalne dla Warszawy i Lwowa.

Kraków (293.5 m). Godz. 7.25 Parę informacyj; 7.30 Muzyka poranna z płyt; 14 Lokalne wiadomości gospodarcze; 14.05 Koncert popołudniowy z płyt; 15.15 Koncert reklamowy; 15.30 Płyty; 15.55 Dokąd jechać w święto; 16 Życie kulturalne Krakowa; 16.10 Pięć minut optymisty; 18.20 Koncert życzeń z płyt; 18.45 Program na dzień następny.

Lwów (377.4 m). Godz. 7.25 Program na dzisiaj; 7.30 Parę informacyj; 7.35 Muzyka z płyt; g. 14.30 Koncert życzeń; 15.15 Koncert reklamowy; 15.30 Lwowskie wiadomości bieżące; 15.35 Młodzież lwowska przed mikrofonem; 15.55 Informator turystyczny; 16 Muzyka z płyt; 18.20 Pogadanka; 18.30 Muzyka lekka z płyt; 18.40 Skrzynka programowa; 23 Muzyka taneczna z Warszawy.

Warszawa (1336.0 m). Godz. 7.25 Parę informacyj; 7.30 Muzyka z płyt; 15.15 Płyty; 15.55 Jak spędzić święto; 16 Film. plastyka. architektura; 18.20 Koncert reklamowy; 18.45 Program na jutro; 23—23.30 Muzyka taneczna z kawiarni w Warszawie.

Katowice (395.8 m). Godz. 6 Pieśń poranna; g. 6.03 Muzyka z płyt; 7.25 Wiadomości bieżące; g. 7.30 Muzyka z płyt; 13 Koncert życzeń z płyt; g. 13.15 Muzyka lekka i taneczna z płyt; 13.58 Wiadomości giełdowe: 15.15 Koncert reklamowy: g. 15.35 Chwilka społeczna; 15.40 Lekcja polskiego; 15.55 Płyty; 18.20 Jak spędzić święto; 18.25 Karnawał zwierząt — suita; 18.45 Program na jutro; 18.50 Wiadomości radiotechniczne.

— 0o0 —

Biurokracja w stosunku do organizacyj chrześcijańsko-społecznych

W „Głosie Narodu“ z 25. 7. br. pojawiła się korespondecja z Warszawy pod powyższym tytułem. Przed miesiącem otrzymaliśmy sprostowanie „Stow. Robotników Chrześcijańskich“. Sprostowanie to brzmi:

„Nieprawdą jest, jakoby powodem mianowania kuratora było to, że „Zarząd Stowarzyszenia składał się z ludzi opozycyjnie nastawionych do obecnych rządów i że zaszła konieczność oddania siedziby i poddania całej organizacji wpływom rozłamowców z Chrześcijańskiej Demokracji“, natomiast prawdą jest, że mianowanie kuratora spowodowane było wadliwą gospodarką Stowarzyszenia, czego dowodem jest, że nieomal równocześnie z mianowaniem kuratora zostały zajęte przez sekwestratora urzędu Skarbowego ruchomości Stowarzyszenia za zaległe podatki państwowe, samorządowe i inne na ogólną sumę 11.156.48 zł., co groziło sprzedażą nieruchomości Stowarzyszenia w drodze licytacji. Zaległości te zostały uregulowane prawie w całości przez kuratora, odsetki jednak i kary za zwłokę, koszty zajęć, na które zostało Stowarzyszenie narażone przez gospodarkę rozwiązanego zarządu, wynosiły zł. 1.329.66. W dniu dzisiejszym natomiast Stowarzyszenie nie posiada nieomal żadnych zaległości.

Nieprawdą jest jakoby „utworzono fikcyjne oddziały, zapisując doń licznych robotników i opłacając z kasy Komisariatu Rządu nawet składki za nich“, natomiast prawdą jest, że Stowarzyszenie faktycznie objęło nowo utworzonymi oddziałami nie tylko nowe dzielnice m. Warszawy, ale również okolice podmiejskie: Włochy, Piaseczno, Piastów i Jabłonnę. Prawdą jest, że jedyną sumą, jaka wpłynęła z Komisariatu Rządu do kasy Stowarzyszenia jest zł. 1.500, wpłacone w trzech ratach po zł. 500 z wymienionym przeznaczeniem na kolonie letnie dla dzieci, która to suma została zużyta w całości na ten, a nie inny, cel.

Nieprawdą jest, jakoby „w Stowarzyszeniu pozostała tylko nie wielka grupa inteligencji i trochę babek i dziadków“, natomiast prawdą jest, że Stowarzyszenie od chwili działalności kuratora oraz nowoobranego zarządu wzrasta coraz bardziej, czego dowodem są następujące cyfry: ilość członków: w r. 1929/30 — 680, 1930/31 — 629, 1932 — 564, 1933 — 374. 1934 (po działalności kuratora) — 602, 1935 (t. j. od chwili objęcia urzędowania przez obecny zarząd) — 739, 1936 — 932. Również prawdą jest, że w 11 oddziałach powstałych od r. 1933, jest około 400 członków, prawie wyłącznie robotników.

Wreszcie zaznaczamy, że wszelkie artykuły i enuncjacje, przedstawiające nieprawdziwe światło pracy Stowarzyszenia, wprowadzają niepokoje i rozdrażnienia w stosunku do organizacyj katolickich. Szerzenie więc przez ludzi złej woli, lub wprowadzonych w błąd a niekontrolujących się, podobnych enuncjacyj — przyczynić się musi do zniechęcenia w pracy chrześcijańsko-społecznej tej części ideowego społeczeństwa, która i tak musi walczyć ze wymagającą się zgniliżną komunistyczną. Z poważaniem. Prezes: Prof. St. Bryła, sekretarz: A. Jackowski“.

UWAGI REDAKCJI. — Daleką nam była intencja „wprowadzania niepokoju i rozdrażnienia w stosunku do organizacyj katolickich“. Korespondencję zaś zamieściliśmy jedynie i wyłącznie dlatego, że nas — jak i wszystkie katolickie czynniki Warszawy — zaniepokoił poważnie los tak zasłużonego stowarzyszenia, jak „Stow. Robotników Chrześcijańskich“, — los znany dobrze panom podpisanym na sprostowaniu.

Co do pierwszego punktu sprostowania, to prosimy autorów sprostowania przypomnieć sobie, kto został zamianowany kuratorem i kto wszedł do jego rady przybocznej. Z pewnością przyznają, że osoby o zdecydowanym nastawieniu politycznym.

W drugim punkcie poruszono sprawę „fikcyjności“ oddziałów. Fikcyjność polega na tym, że członkowie tych oddziałów w dużej części, nie płacą składek. Kto je za nich płaci?

Wreszcie — dane statystyczne... Nie kwestionując tych zestawień, stwierdzamy, że cyfry z lat 1929—32 wykazują ogólną ilość członków, a cyfry z r. 1933 tylko płacących wkładki; tego obliczenia dokonano na żądanie Komisariatu rządu. Cyfry wreszcie po r. 1934 podają ogólną liczbę członków. Tym się też tłumaczą różnice między poszczególnymi latami.

Rezolucje Zjazdu
Katolickiego Związku Mężów w Polsce

Odbyty przed niewielu dniami w Warszawie zjazd delegatów Katolickiego Związku Mężów, uchwalił szereg rezolucyj, dotyczących najważniejszych przejawów życia polskiego w chwili obecnej. W rezolucjach tych Zjazd, złożywszy Episkopatowi Polski przyrzeczenie współpracy, przyjął następujące rezolucje:

O KATOLICKIEGO DUCHA SZKOŁY POLSKIEJ: W głębokim przekonaniu, że przyszłość narodu i Państwa zależy w pierwszym rzędzie od tego, jakie wychowanie otrzymają młode pokolenia, Zjazd K. Zw. M. wzywa społeczeństwo katolickie do najtroskliwszej czujności w sprawie **utrzymania chrześcijańskiego ducha szkoły polskiej** przez czynną współpracę rodziców katolickich z władzami szkolnymi i nauczycielstwem w celu realizowania zasad **zawartych w wiekopomnej encyklice o chrześcijańskim** wychowaniu młodzieży: „Illius Divini Magistri“ dla dobra młodych dusz.

W SPRAWIE DZIAŁALNOŚCI Z. N. P. Obserwując wzrastającą wrogą religii i Kościoła propagandę wśród nauczycielstwa polskiego. K. Z. M. protestuje przeciwko antykatolickiej polityce czynników kierowniczych Związku Nauczycielstwa Polskiego i oświadcza, że będzie czuwał nad tym, by wychowanie i nauczanie w szkole polskiej oparte było na zasadach katolickich.

NIEBEZPIECZEŃSTWO KOMUNIZMU: W poczuciu odpowiedzialności za rozwój stosunków w kraju, mężczyźni zgrupowani w szeregach A. K. stają do walki z komunizmem, stwierdzają, że zwycięstwo w walce z zalewającą świat falą bezbożniczego barbarzyństwa zapewnić może tylko powrót do życia religijnego w myśl nauki Kościoła katolickiego, żądają od czynników rządzących zdecydowanych a niepołowicznych zarządzeń w obronie narodu i Państwa przed bolszewizmem a społeczeństwo wzywają do czujności i realizowania sprawiedliwości społecznej opartej na zasadach wskazanych przez wielkich papieży Leona XIII i Piusa XI.

OBRONA PAŃSTWA. Uważając obronę Państwa za najważniejszy obowiązek obywatelski, stutysięczna rzesza mężczyzn, zorganizowanych w A. K. zgłasza gotowość pracy nad zapewnieniem krajowi bezpieczeństwa nie tylko od zewnątrz ale także przed wrogiem wewnętrznym zmierzającym przez rozkład moralny społeczeństwa i nienawiść klasową do podrywania sił narodu i jego zdolności obronnych.

WYRAZY WSPÓŁCZUCIA DLA KATOLICKIEJ HISZPANII. Zjazd K. Zw. M. śle katolikom Hiszpanii cierpiącym prześladowanie za Wiarę wyrazy najgłębszego współczucia i podziwu za bohaterstwo, okazywane w tragicznych chwilach wielkiego doświadczenia i błaga Najwyższego o moc wytrwania dla nich i zwycięstwo Prawdy Chrystusowej nad fałszem komunizmu i bezbożnictwa. (KAP).

Naczelna Rada Kupiectwa wzywa
do wzmocnienia elementu polskiego w handlu

W Warszawie odbył się zjazd delegatów Naczelnej Rady Zrzeszeń Kupiectwa Polskiego, na którym przyjęto rezolucję, wzywającą ogół kupiectwa chrześcijańskiego dotychczas niezrzeszonego do współpracy organizacyjnej. **Przyjęto dalej uchwałę, wzywającą zrzeszenia kupieckie do największego wysiłku w kierunku dalszego doskonalenia metod pracy kupca polskiego, jak również w kierunku wzmocnienia elementu polskiego w handlu.**

Wzrost naszych obrotów z zagranicą

Jak już donosiliśmy, ujemne saldo handlu zagranicznego Polski i W. M. Gdańska we wrześniu wynosi 7,718.000 zł.

Dane handlu zagranicznego za wrzesień r. b. wykazują bardzo znaczny wzrost obrotów hadlowych z zagranicą. W porównaniu do miesiąca poprzedniego obroty zwiększyły się o 13 milj. zł. Bardzo poważny wzrost wykazują również obroty za 9 miesięcy r. b. w porównaniu z analogicznym okresem r. ub., gdyż wzrosły one o 169 miln. zł. Ten znaczny wzrost obrotów należy przypisać pomyślnemu zjawisku ożywienia produkcji. W szczególności w przemysłach włókienniczym, hutniczym, metalowym daje się zaobserwować zwiększenie zapotrzebowania na surowce. Tak np. przywóz złomu żelaznego w ciągu pierwszych 9-ciu miesięcy 1935 r. wynosił 281 tys. ton, gdy w tym samym okresie r. b. 323 tys. ton. Przywóz towarów włókienniczych, prawie wyłącznie surowców, wynosił w okresie styczeń—wrzesień 1935 r. 95 tys. ton, gdy w tym samym okresie r. b. — 109 tys. ton.

Podkreślić należy, że wzrost przywozu nie oznacza równoległego wzrostu natychmiastowych płatności z tego tytułu. Tak np. przy likwidowaniu zamrożonych należności zagranicznych przez przywóz towarów, należności za te towary są już pokryte; w razie korzystania z pożyczek zagranicznych w formie kredytowanego przywozu towarów — płatności są odraczane.

W porównaniu do sierpnia r. b. zwiększył się wywóz następujących artykułów (w miln. zł.): jęczmienia o 3.5, cukru o 1,3, koksu o 1.2, szynek, polędwic wieprzowych w opakowaniu hermetycznym o 0,9, węgla o 0,7.

Zmniejszył się wywóz następujących artykułów (w miln. zł.): bekonów o 1,9, pszenicy o 1,5, jaj o 1.2, nawozów o 0.9, bali, desek, łat, opołów o 0,9. Zwiększył się przywóz następujących artykułów (w miln. zł.): żelastwa o 2,7, wełny owczej surowej nieprzanej o 2.6, bawełny i odpadków o 0,8. Zmniejszył się przywóz następujących artykułów (w milj. zł.): tytoniu i wyrobów tytoniowych o 0,9, skór surowych o 0,6.

—oOo—

Nowe warunki wywozu spirytusu z Polsk

Ministerstwo Skarbu ustaliło nowe warunki wywozu z Polski spirytusu drogą wodną. Wywóz może się odbywać tylko za zezwoleniem polskich władz celnych i to na statkach, posiadających netto nie mniej niż 100 tonn reg. Kapitan statku celem uzyskania zezwolenia wywozowego musi wnieść podanie na piśmie do władz celnych a później przedłożyć zaświadczenie władz celnych portu przeznaczenia, że spirytus został dostarczony do tego portu. Zarządzenie wchodzi w życie od 1. listopada.

Płatność skumulowanego podatku od dochodu

Ministerstwo Skarbu przypomina, że do **dnia 15. października rb. płatna jest druga rata podatku dochodowego od kumulacji uposażeń otrzymanych w r. 1935 od kilku służbodawców, bądź też dwunch lub kilku wynagrodzeń otrzymanych od jednego służbodawcy.**

Projekt oddłużenia gmin wiejskich

Ministerstwo Skarbu opracowało projekt dekretu w sprawie oddłużenia gmin wiejskich. Dekret ten obejmie ulgi w spłacie zobowiązań w stosunku do skarbu państwa, Zakładu Ubezpieczeń Społ., Powsz. Zakł. Ubezp. Wzajemnych w Warszawie i w Poznaniu. **Projekt przewiduje umorzenie niektórych zobowiązań gmin wiejskich,** zaś spłatę pozostałych zobowiązań **rozkłada na raty.**

Urzędnicze projekty w sprawie płac

Donoszą, że w czasie najbliższej sesji budżetowej organizacje urzędnicze zgłoszą przez swych przedstawicieli projekt nowej ustawy uposażeniowej, przewidującej jako najwyższe **uposażenie urzędnika państwowego 1.500 zł. Płace urzędników niższych grup miałyby być podwyższone o 15 do 20%.**

Przeciążenie rejestru karnego

Ministerstwo Sprawiedliwości rozważa sprawę zreorganizowania rejestru karnego, w którym notowane są dane o karalności. **Rejestr ten otrzymuje obecnie dziennie z całej Polski do wpisania do 1.500 rozmaitych wyroków karnych i musi sądom udzielać dziennie do 500 odpowiedzi o stanie karalności oskarżonych.**

NADZIEJE ROZSZERZENIA POLSKO-SOWIECKICH STOSUNKÓW HANDLOWYCH. Z końcem listopada wygasa polsko-sowiecka umowa kontyngentowa. W kołach gospodarczych w Warszawie panuje przekonanie, że **już w najbliższym czasie podjęte będą rokowania o nową umowę kontyngentową i celną, która rozszerzy dotychczasową, szczupłą wymianę towarową polsko-sowiecką.**

—00O00—

Londyn na razie nie pożyczył pieniędzy Chinom

W kołach oficjalnych **kategorycznie zaprzeczają pogłoskom o rzekomym przyznaniu Chinom kredytu w wysokości 10 milionów funtów na zakup towarów brytyjskich przez Chiny.** Toczą się jednakże w tej sprawie rokowania pomiędzy przedstawicielami kapitału międzynarodowego, a przedstawicielami Chin. W rokowaniach tych biorą również udział delegaci brytyjscy.

Sport

OSTATNIE MECZE LIGOWE.

Do końca tegorocznych rozgrywek piłkarskich o mistrzostwo Ligi pozostały jeszcze trzy niedziele gier. Program przedstawia się następująco: 18 bm.: Legia—Śląsk w Warszawie, **Wisła—Dąb** w Krakowie, Warta—Warszawianka w Poznaniu, Ł. K. S. — Pogoń w Łodzi, Ruch — Garbarnia w Wielkich Hajdukach. Tegoż dnia o wejście do Ligi walczyć będą: **Amatorski K. S. — Cracovia i Śmigły — Brygada.**

25 bm.: Warszawianka—Garbarnia w Warszawie, **Wisła — Ruch** w Krakowie, Ł. K. S. — Legia w Łodzi, Śląsk — Dąb w Katowicach, Warta — Pogoń w Poznaniu. **O wejście do Ligi walczyć będą: Cracovia — Śmigły** i Brygada — A. K. S.

1. listopada: **Legia — Wisła w Warszawie. Garbarnia — Śląsk w Krakowie,** Pogoń — Warszawianka we Lwowie, Ruch — Warta w Wielkich Hajdukach, Dąb — Ł. K. S. w Katowicach. O wejście do Ligi: **Cracovia — Brygada** w Krakowie i Śmigły — A. K. S.

MECZ REWANŻOWY POLSKA — DANIA, POLSKA—SZWECJA I POLSKA—RUMUNIA.

Zarząd P. Z. P. N. ustalił definitywnie termin meczu Polska—Dania na 5 września 1937 roku w Warszawie. Spotkanie ze Szwecją ustalono na dn. 6. sierpnia 1937 r., a mecz z Rumunią odbędzie się prawdopodobnie w czerwcu. Ponadto projektowane są mecz naszej reprezentacji z Jugosławią, Belgią, Łotwą oraz Niemcami.

10 NAJLEPSZYCH TENISISTÓW POLSKI.

Zarząd Polskiego Związku Lawn-Tenisowego ustalił listę kwalifikacyjną najlepszych naszych tenisistów za sezon 1936 r. Listy kwalifikacyjne przedstawiają się następująco:

Panowie: 1—2) Hebda i Tarłowski, 3) Tłoczyński, 4) Wittman, 5) Spychała, 6) Bratek, 7) Pfal, 8) Bełdowski, 9) Horain, 10) Majewski.

Panie: 1) Jędrzejowska, 2) Volkmer-Jacobsenowa, 3) Rudowska, 4—7) Głowacka, Z. Jędrzejowska, Lilpopówna i Neumanówna, 8) Łuniewska, 9) Jaśkowiakówna, 10) Gajdzianka.

Juniorzy: 1) Kończak (Katowice), 2) Ksawery Tłoczyński (Poznań), 3) Czajkowski (Legia), 4) Niestrój (Katowice), 5) Godschalk 6) Strzelecki, 7) Staniszewski (wszyscy Legia), 8) Skonecki (Łódź), 9) Jurasz (Legia), 10) Ciešlikowski (Pogoń—Lwów).

Madryt przed zajęciem przez powstańców

Walki o stolicę Hiszpanii wchodzą w okres decydujący. Postępujące z zachodu, północy i południa kolumny wojsk powstańczych przeszły już punkty wypadowe na północy około Avily, od zachodu od Arenasu i San Pedra, z południa od Maquedy a po zdobyciu Santa Cruz będą one mogły użytkować drogę z Avily do Maquedy co umożliwi połączenie się pojedyńczych odcinków w okolicach Toledo. Sierra de Gredos i Guadarrama. Odległości tych kolumn atakujących wynoszą: na zachodzie 55 km, na północy 58, na południu 42 km w linii powietrznej od Madrytu.

Stolica Hiszpanii leży nad małą rzeczką Manzanares, przez którą jest przerzuconych siedem mostów, łączących przedmieścia z właściwym miastem. Samo miasto składa się ze starej dzielnicy, dzielnicy handlowej z wąskimi uliczkami, z nowej stykającej się z dzielnicami Argüelles na zachodzie i Salamanca na wschodzie, które należą do pięknych części miasta. Natomiast południowa część miasta jest zaniedbaną i niezdrową. Nowe dzielnice są otoczone przebiegającą promenadą „Paseo de Ronda". Przedmieścia noszą nazwy: Extraradio, Moudoa, Quatro, Caminos (dzielnica robotnicza), Prosperidad. **Do czasu rewolucji Madryt posiadał 61 kościołów i 45 klasztorów.** Do najstarszych i posiadających liczne dzieła sztuki zaliczały się kościoły: San Isidro, San Francisco el Grande, San Andreas de los Flamencos, San Jeronimo el Real. Z publicznych gmachów należą do większych, okazale zbudowanych: b. zamek królewski, następnie siedziba prezydenta republiki oraz muzeum narodowe, pałac rządu republiki, Kortezy, pałac sprawiedliwości, sześć gmachów mieszczących ministerstwa, gmach poczty, ratusz, giełda, mennica, olbrzymie cztery hale targowe, rzeźnia, bramy Tore Puerta de Alcala i Puerta de Toledo. **Madryt posiada 80 dużych placów,** nazwanych po rewolucji, podobnie jak ulice, nowymi nazwami. Placów wyścigowych posiada Madryt trzy, aren do walk z bykami również trzy. — Z pomiędzy parków, najpiękniejsze są: Park im. króla Alfonsa XII. (obecnie nazwa zmieniona), park madrycki, Casa de Campo, Park zachodni, Retiro, ogród botaniczny i zoologiczny. Poza tym miasto zdobi **przeszło 60 pomników oraz monumentalnych studni.**

Madryt jest miastem przemysłowym, posiada rządowe fabryki tytoniu i dywanów, garbarnie, dalej fabryki wyrobów żelaznych i miedzianych, cynkowych, z bronzu, skórzanych, guzików, porcelany, chemikalii, mebli, korków, wozów, rękawiczek, zapałek, parasoli i t. p. Centralne instytucje kredytowe, handlowe, izby krajowe i międzynarodowe mają tam swoją siedzibę.

Madryt jest ważnym węzłem kolejowym. Z dwunastu linii kolejowych ważniejsze są prowadzące do Portugalii, na San Sebastian — Paryż, Barcelona — Marsylia, Cadis, Sewilla i Allicante. — Madryt posiada trzy duże dworce osobowe, **kolej podziemną,** zbudowaną w r. 1909, według spisu z 1935 — 35.000 dorożek samochodowych, dużą radiostację i lotnisko. W r. 1930 Madryt posiadał 201 publicznych szkół miejskich oraz 496 prywatnych, średnich natomiast 174, uniwersytet założony w r. 1508, wyższe szkoły: techniczną handlową, budowlaną, górniczą, budowy maszyn, rolniczą, leśniczą, weterynarii, muzyczną, nauk dyplomatycznych, obserwatorium astronomiczne, instytut geologiczny, oceanograficzny, meteorologiczny, 19 bibliotek publicznych, 5 muzeów, 30 teatrów, 12 towarzystw naukowych. Do niedawna ukazywało się 21 dużych dzienników politycznych. **W r. 1930 liczył Madryt 883.274 mieszkańców.** Największym budynkiem jest centrala telefoniczna, mająca 17 pięter.

MADRYT NA KARCIE HISTORII.

Po raz pierwszy obecna stolica Hiszpanii występuje w r. 939 pod nazwą **Madszrit,** lecz w średniowieczu nie odgrywa żadnej roli. Henryk II Kastylijski obrał Madryt za swoją siedzibę. Od tej chwili królowie od czasu do czasu przebywali w Madrycie, uważając go za królewski obóz. **Po śmierci Ferdynanda Katolickiego Madryt został stolicą Hiszpanii.** Karol X rozkazał przebudować stare zamczysko na pałac królewski, a Filip II proklamował Madryt ostatecznie jako stolicę państwa. Madryt był świadkiem szeregu znaczniejszych wydarzeń historycznych. W r. 1617 podpisano w Madrycie pokój między Hiszpanią a Wenecją, w r. 1800 między Portugalią i Hiszpanią. W czasie wojen sukcesyjnych Madryt oświadczył się po stronie francuskiej. W dniu 2 maja 1808 roku wybuchło powstanie przeciwko Muratowi, co staje się sygnałem do ogólnego powstania. W wojnach karlistowskich Madryt stał po stronie królowej. Po upadku dyktatury, Madryt kilkakrotnie był świadkiem walk domowych, aż do obecnej włącznie.

Cywilizację amerykańską

unicestwi nadmiar zbrodniczości

W ROKU UBIEGŁYM 12 TYS. MORDERSTW W STANACH ZJEDNOCZONYCH.

J. Edgar Hoover, jeden z wyższych urzędników departamentu związkowego sprawiedliwości, wygłosił na dużym zebraniu w Nowym Jorku przemówienie, w którym nadmienił: **„Cała cywilizacja amerykańska zostanie unicestwiona przez nadmiar zbrodniczości, jeżeli obywatele amerykańscy nie dopomogą do zwalczania tej ostatniej".** Mówca stwierdził dalej, że w roku ubiegłym dokonano w Stanach Zjednoczonych 12.000 morderstw i 1,446.581 innych zbrodni kryminalnych.

W dalszym ciągu swego przemówienia p. Hoover stwierdził, że **20 proc. zbrodni, popełnionych w Ameryce, są dziełem nieletnich osób.** Jest to dowodem, że w zatrważający sposób podupada autorytet rodziców wobec dzieci i że w świecie nieletnich panuje straszna demoralizacja itd. „Nie możemy potępiać całkowicie młodzieży za popełnione przez nią zbrodnie — mówi dalej p. Hoover. — **Musimy wskazać na tych, którzy są przede wszystkim za to odpowiedzialni, a mianowicie na ojców i matki.** Oni to bowiem do tego stopnia zaniedbali swe obowiązki wychowawcze, iż obecnie zbierają tylko ziarno, które zasiali. — Zbrodniarz dzisiejszy wie dobrze, gdzie może ogołocić jakiś bank, narażając się na najmniejsze ryzyko. Wie on również, w którym ze stanów może dokonać morderstwa, a w kilka lat potem otrzymać potrzebny głos od swych współrodaków i być wybranym. Zbrodniarz wie doskonale, gdzie i jakie są władze, które dadzą się przekupić, aby mieć pewność, że nie będzie niepokojony śledztwem, badaniami. Jest on świadom tego, że istnieją politycy, którzy, aby zapewnić sobie głos przestępcy, nie zawahają się wystąpić w jego obronie. Najgorszym ze wszystkich jest wpływ, jaki wywierają skorumpowani politycy".

Storturowanie chłopca w Drohobyczu

W Sądzie Grodzkim w Drohobyczu toczą się dochodzenia w sprawie bestialsko skatowanego 17-letniego chłopaka T. Melnyka z Woli Jakubowej. Melnyk wstąpił w swoim czasie do służby do Szymona Sobolskiego, właściciela realności **ul. św. Jura** w Drohobyczu w charakterze służącego. 28 czerwca 1936, w przededniu opuszczenia służby, posądził Melnyka syn Sobolskiego Antoni o kradzież pieniędzy w kwocie 48 zł. i srebrnej papierośnicy na jego szkodę. W związku z tą kradzieżą zaprowadzono Melnyka na komisariat P. P. gdzie go po przesłuchaniu zwolniono. Po przyjściu do domu Sobolscy położyli Melnyka na krzesło. **Antoni Sobolski bił chłopca paskiem od spodni po całym ciele, zaś Leonard skórzanym harapem zakończonym trzema ołowianymi kulkami. Katowanie odbywało się do północy, po czym wyprowadził L. Sobolski Melnyka na pole, wzywając do wskazania miejsca ukrycia skradzionych pieniędzy.** Po bezskutecznym poszukiwaniu i błądzeniu po polu nad ranem Sobolski sprowadził spowrotem chłopca do swego domu, a wówczas syn zaciągnął Melnyka do stodoły, gdzie **przymocował mu łańcuch do nogi zamykając łańcuch na kłódkę, zaś drugi koniec łańcucha przyczepił za pomocą drugiej kłódki do słupa** w stodole. Uwiązanie było tak krótkie, że Melnyk mógł jedynie usiąć, zaś położyć się nie był w stanie. **W stodole tej przebywał przez 3 godziny, przywiązany do łańcucha. W międzyczasie syn przyłożył mu do ust garnek z gnojówką, każąc mu to pić, zaś ojciec wyrywał mu włosy z głowy.**

Melnyk wołał o pomoc, ale początkowo nikt jego głosu nie słyszał, gdyż był zmęczony biciem. Dopiero później sąsiedzi usłyszeli jego głos, przyszli mu z pomocą i zawiadomili policję, która sprawę skierowała do sądu.

— * * —

Głodomór hinduski pości od 200 dni

Asceta z sekcji Dżajnów z Pendżabu Muni Shri Misrilalii pości od 200 dni, **protestując w ten sposób przeciwko sporom pomiędzy różnymi sektami,** chcąc je skłonić do zgody. Od 57 dni asceta ten nie wziął do ust ani kropli wody. Leży on w jednej z izb Bombaju na desce. Gromadzi się koło niego tłum, obserwując z podziwem wynędzniały **szkielet ascety, który z trudem może usiąść.** Lekarze badają go, stwierdzając, że wprawdzie puls głodomora **jest słaby, ale żadne zmiany nie zachodzą.** Muni Shri Misrilalii ma lat 47 a od 15 roku uprawia ascezę, kształcąc się w sztuce Jogów. Jest to, o ile wiadomo, pierwszy wypadek głodowania bez przerwy w ciągu 200 dni życia, a w ciągu blisko 60 dni nawet bez wody.

— (o-o) —

Zuchwały napad bandytów na plebanię

We wtorek wieczorem na plebanię w **Tęgoborzu koło N. Sącza** wtargnęło dwóch bandytów, którzy **steroryzowali rewolwerami** tamtejszego księdza proboszcza Fr. Staszałka i **zrabowali 800 złotych w gotówce oraz książeczkę Kasy Oszczędności opiewającą na sumę dwa tysiące złotych.** Bandyci zrewidowali również katechetę księdza Soję, który wszedł do plebanii, nie wiedząc o napadzie, lecz nie znaleźli przy nim żadnej gotówki. Wszczęty natychmiast pościg za bandytami nie dał na razie żadnego rezultatu.

Również w Sułkowicach w pow. myślenickim dwaj bandyci wdarli się do mieszkania St. Ruska, lecz musieli uciekać, gdyż żona Ruska zdołała wymknąć się z mieszkania i zaalarmować sąsiadów.

Współpraca b. inspektora policji z szefem „Dintojry"

W Łodzi rozpoczął się w poniedziałek proces podinspektora policji Z. Noska, byłego naczelnika wojew. urzędu śledczego, oskarżonego o pozostawanie w ścisłym kontakcie ze znanym na bruku łódzkim żydem Bornsteinem, przywódcą terrorystów „Braci Mocnych" i „Dintojry". Oskarżony interweniował na rzecz Bornsteina u przedstawicieli władz i okazywał mu pomoc w różnych wypadkach. Oskarżony starał się udowodnić, że korzystał z usług Bornsteina zwanego w świecie przestępczym „ślepym Maksem", jako konfidenta. — Kontakt ten był niezbędny dla służby bezpieczeństwa. Stąd powstała wersja o „zażyłych" stosunkach między naczelnikiem urzędu a skazanym niedawno za szantaże „ślepym Maksem".

Pogrzeb 22 ofiar katastrofy kolejowej w Kolumbii

W Bogota w Kolumbii odbył się uroczysty pogrzeb por. Ortiz'a i 21 żołnierzy, którzy padli ofiarą katastrofy kolejowej pod Alban. Na pogrzebie obecny był prezydent Kolumbii. Poza zabitymi jest jeszcze 50 żołnierzy rannych. Oddział, który uległ katastrofie, należy do batalionu honorowego. Kilka pism zrzuca odpowiedzialność za katastrofę na administrację kolei, lecz inspektor generalny armii gen. Rojas wyraził opinię, iż **był to zamach polityczny.** Aresztowano mechanika i kierowcę pociągu.

B. ambasador Stanów Zjedn. w Polsce

zostawił w spadku przeszło 2 i pół milj. dolarów

Sąd dla spraw spadkowych w Palm Beach na Florydzie ogłosił wykaz spadku po byłym ambasadorze Stanów Zjedn. w Warszawie, **Johnie Willys.** Zmarły stracił większą część swego majątku w krachu r. 1929 — pozostało jednak jeszcze po nim 2.638.000 dol., **o które się procesują jego córka i jego druga żona, zaślubiona już po powrocie z Polski.**

Rozebrali cały statek i sprzedali na złom

Sąd Okręgowy w Gdyni rozpatrywał sprawę bandy złodziejskiej, która ogołociła zupełnie szkuner handlowy braci Ostrowskich i sprzedała prawie całe urządzenie wewnętrzne. **Skradli całą maszynę parową, windę, armaturę kotłową, koła trybowe i uzbrojenie masztowe.** W wyniku rozprawy skazano P. Nowackiego, Wł. Waśniewskiego, i J. Marciniaka każdego na 7 miesięcy więzienia, Fr. Kluskę i Jasińskiego po 8 miesięcy więzienia, J. Kosłanowicza na 6 miesięcy więzienia, J. Cemenkę na 6 miesięcy więzienia. Ogólna strata, jaką ponieśli właściciele szkunera wynosi 20 tys. zł.

Złote monety odkopane w starym domu w Berlinie

W miejscowości Brueck na peryferiach Berlina murarze wydobyli w starym domu z pod podłogi zardzewiałe naczynie, które, jak się okazało, pochodziło z czasów przedwojennych i zawierało **niemieckie złote monety.** Znalezione monety odwieziono do Banku Rzeszy, który właścicielce domu wypłacił równowartość ich w wysokości 34.600 rm. Sprawa ta wywołała sensację i jest o tyle skomplikowana, że po ogłoszeniu o odkryciu skarbu, zgłosili swe pretensje do znalezionego złota spadkobiercy poprzedniego właściciela gmachu.

Ś. † p.

Ks. JAN BACH

Kanonik honor. Kapituły Tarnowskiej
Dziekan Lipnicki, Proboszcz
w Żegocinie

zmarł po długich i ciężkich cierpieniach zaopatrzony św. Sakramentami dnia 14 października 1936 r. w 60 roku życia, a 38 kapłaństwa.

Wyprowadzenie zwłok z plebanii do kościoła parafialnego w Żegocinie nastąpi dnia 16 października br. o godz. 4 popołudniu.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę dnia 17 października br. o godz. 10 rano.

Księża Kondekanalni.

Z kraju i ze świata.

ZMIANY W DIEC. INST. AKCJI KATOLICKIEJ W SANDOMIERZU. Ks. Biskup Lorek, administrator apostolski, zamianował ks. kan. Władysława Krawczyka dyrektorem Akcji Katolickiej i sekretarzem Diec. Inst. Akcji Katol. w Sandomierzu, ks. Krzysztofika asystentem kościelnym i sekretarzem generalnym Katol. Stow. Mężów i Katol. Stow. Kobiet, ks. Juliana Maruszewskiego asystentem kościelnym i sekretarzem generalnym Katol. Stow. Młodzieży Męskiej i Katol. Stow. Młodz. Żeńskiej. Ponadto ks. Krzysztofik został delegowany do prowadzenia organizacyj akcji charytatywnej.

NABOŻEŃSTWO ZA HISZPANIĘ W KATEDRZE KIELECKIEJ. Dnia 11 b. m. odbyły się w katedrze kieleckiej modły w intencji Hiszpanii. Sumę pontyfikalną celebrował Ks. Biskup sufragan Sonik w obecności ks. Biskupa Ordynariusza A. Łosińskiego. Kazanie wygłosił ks. dr J. Jaroszewicz, profesor seminarium duchownego.

PROCES 43 KOMUNISTÓW W KOŁOMYI. Przed Sądem Przysięgłych w Kołomyi rozpoczął się proces 43 osób oskarżonych o przynależność do K. P. Z. U. Głównymi oskarżonymi są: Szaszko Olendr, J. Hołub, M. Bolechowski, Z. Jakimowicz, Izak Stengel i N. Rosenkranz. Proces potrwa przeszło dwa tygodnie.

SZCZĄTKI SAMOLOTU WŁOSKIEGO ZNALEZIONO W MORZU GRECKIM. — W pobliżu wybrzeży wyspy Cefalonii rybacy greccy natrafili na rozbity hydroplan, który przyholowali do Lexuri. Na jednej z ocalałych części rozbitego samolotu widnieje napis „Milano". Pozwala to przypuszczać, iż samolot, który spadł do morza, był samolotem włoskim. Na żaden ślad załogi nie natrafiono.

Kronika lwowska

(Adres Oddziału lwowskiego „Głosu Narodu“ Lwów, ul. Małachowskiego 2/V. Telefon nr. 118-11).

—ooo—

NOWY BUDŻET MIEJSKI. Zarząd miejski kończy już prace dotyczące rekonstrukcji budżetu na rok 1936/37. Prawdopodobnie w sobotę odbędzie się posiedzenie Rady miejskiej celem uchwalenia nowego budżetu.

LWÓW NA KATOL. UNIWERSYTET LUBELSKI. Z przyczyn od Komitetu niezależnych termin zbiórki na Katolicki Uniwersytet Lubelski został przesunięty na środę, dnia 21 bm.

BESTIALSKI ZAMACH MORDERCZY. W domu przy ul. Miejskiej l. 26 na Lewandówce rozegrał się wczoraj krwawy dramat rodzinny. 20-letnia Anna Wirtowska zadała siekierą szereg ciosów w głowę śpiącej macochy, Karoliny Wirtowskiej, którą w groźnym stanie [illegible] wieziono do szpitala. Motywem zbrodni [illegible] naki rodzinne.

— * —

T[illegible]R WIELKI.

Czwartek godz. [illegible]: „Pigmalion“.

POWSZECHNY TEATR ŻOŁNIERZA.

Czwartek godz. 7.30: „Manewry jesienne“.

REPERTUAR KI[illegible] LWOWSKICH.

APOLLO: „Bolek i Lolek“.
ATLANTIC: „Wiedeń szaleje“.
CASINO: „Mayerling“.
CHIMERA: „Kwiaciarka z Prateru“.
UCIECHA: „Zbieg z Joung“ i rewia.
GRAŻYNA: „Mały marynarz“.
KOPERNIK: „Pasteur“.
MUZA: „Weź serce me“.
MIRAŻ: „Burlak z nad Wołgi“.
PALACE: „Panna Lili“.
PAN: „Pan Twardowski“.
RAJ: „Komediant“.
ŚWIT: „Kuszenie szatana“.
STYLOWY: „Koenigsmark“ i rewia.
PAN: „Nowe przygody Tarzana“.
TON: „Pat i Patachon jako więźniowie“.

—ooOoo—

Z TEATRU WIELKIEGO. Począwszy od piątku dnia 16 bm. przedstawienia wieczorne w Teatrze Wielkim rozpoczynać się będą o godz. 7.30.

Z teatru lwowskiego

„Spazmy modne“

Wznowienie tej komedii, która przed 140 laty ujrzała światło kinkietów na scenie lwowskiej, prowadzonej wówczas przez Wojciecha Bogusławskiego, — było równocześnie hołdem złożonym pamięci tego „ojca teatru polskiego“, a twórcy pierwszego, naprawdę polskiego i naprawdę wartościowego teatru w germanizowanym na on czas par force Lwowie.

Przedstawienie miało też charakter wyjątkowo uroczysty. Przed ogromną sylwetką Bogusławskiego ustawił się cały personal teatralny wraz z pracownikami technicznymi, a dyr. **Horzyca** w dłuższej prelekcji scharakteryzował znaczenie i działalność Bogusławskiego dla teatru polskiego i sceny lwowskiej. Z kolei p. **Kański** wygłosił piękny wiersz R. Kołonieckiego, specjalnie na uroczystości te napisany.

Wystawiono „Spazmy modne“ bez zarzutu, z całym pietyzmem i niezwykłą starannością. W sprężystej, doskonale przemyślanej reżyserii p. **Cwojdzińskiego** sztuka nabrała żywego rumieńca i właściwego tętna, budząc duże zainteresowanie. Do pełni powodzenia przyczyniły się zarówno doskonała gra artystów, jak i piękna, stylowa oprawa sceniczna. Klasyczną „spazmującą“ hrabiną była p. **Malanowicz**, z którą konkurowała skutecznie p. **Jakubińska** w roli Lukrecji. Doskonałe typy stworzyli pp. **Leliwa** (pułkownik), **Stępowski** (hrabia), i **Krzemiński**. Na osobną wzmiankę zasługuje p. **Brochwicz** w roli służącego Jurgi, pełnej naturalnego komizmu. Również i pozostałe drobniejsze role wypadły bez zarzutu.

Premiera przyjęta została bardzo życzliwie przez liczne zebraną publiczność. Można jej wróżyć duże, a w pełni zasłużone powodzenie. Wystawienie „Spazmów modnych“, to piękna pozycja w ogólnym bilansie działalności obecnej dyrekcji.

K. Rychłowski.

Czy liczba studentów Uniw. Jag. zmniejszy się o 700 osób?

W roku akad. 1935/36 uczęszczało na Uniwersytet Jagielloński **6.223** studentów. Dotychczasowy stan wpisów na rok 1936/37 upoważnia do przypuszczeń, że **liczba ta ulegnie zmniejszeniu do około 5.500, czyli o około 700 osób.** Wpisy faktycznie nie zostały jeszcze ukończone, gdyż nie wszyscy studenci, którzy złożyli indeksy i karty wpisowe w kancelariach poszczególnych dziekanatów wpłacili przepisane taksy w Kwesturze. W roku ub. do tej pory wpłaciło opłaty w kasie Kwestury **o 600 studentów więcej niż w roku bież.**

—oo—

Postępy ruchu budowlanego w Krakowie

125 GOSPODARSTW MIEŚCI SIĘ W 100 MIESZKANIACH. — KTÓRE DZIELNICE PRZODUJĄ W BUDOWNICTWIE MIESZKANIOWYM. — REKORDOWY ROK 1936. BUDUJE SIĘ TRZY KOŚCIOŁY. — WPŁYW MIASTA NA BUDOWNICTWO.

Nasilenie ruchu budowlanego jest dla Krakowa zagadnieniem donioslej wagi. — Większość bezrobotnych Kraków zatrudnić bowiem może przede wszystkim przy robotach publicznych, **albo przy budowie nowych domów.** Od nasilenia ruchu budowlanego zależy również zmniejszenie głodu mieszkaniowego, który w naszym mieście nie uległ jeszcze likwidacji. W r. 1910 w Krakowie **w 100 mieszkaniach prowadzono 103 gospodarstw, czyli 3 rodziny na 100 mieszkały „kątem“.** W czasie i po wojnie **liczba takich rodzin wzrosła do 28 na 100. W r. 1935 na 100 mieszkań prowadzono 125 gospodarstw.** A więc daleko nam jeszcze do stanu przed wojennego. Trzeba budować i to bardzo dużo.

Nasilenie ruchu budowlanego w Krakowie w latach powojennych wykazuje duże wahania. Ruch budowlany zwiększał się od zakończenia wojny do r. 1930, następnie wykazywał spadek do r. 1936. w którym znowu **raptownie podskoczył.** W zakresie budownictwa mieszkaniowego — **przodują w Krakowie dzielnice Zwierzyniec i Czarna i Nowa Wieś.** Na dalszych miejscach znajdują się **Osiedle Oficerskie, Dąbie** (budownictwo przemysłowe). **Najsłabszy ruch budowlany obserwuje się w Podgórzu.** Od 1 stycznia do 15 września br. władze miejskie wydały **419** konsensów na budowy (w roku ub. 337). Konsensów na zamieszkanie wydano do tej pory **123** (117). W budynkach, które mogą być zamieszkane znajduje się **840** mieszkań z **2.470** izb. **W nowych domach przeważają mieszkania dwupokojowe.** Jak już zaznaczyliśmy ruch budowlany na terenie Krakowa w **r.** 1936 wykazał **poważny wzrost.** Według odnośnych zestawień władz miejskich **r. 1936 będzie w tej dziedzinie rokiem rekordowym.** Gdy bowiem **w r. 1930** wybudowano **4.700 izb** mieszkalnych, w r. 1936 przybędzie ich **4.800.**

Oprócz budownictwa mieszkaniowego rozwija się w Krakowie **budownictwo monumentalne. Buduje się trzy kościoły na Dębnikach, na Grzegórzkach i przy ul. Sienkiewicza,** Bibliotekę Jagiellońską, Muzeum Narodowe, szkołę na gruntach poaugustiańskich.

Miasto wywiera pewien wpływ na miejscowe budownictwo mieszkaniowe. Będzie on większy, gdy opracowany zostanie wielki plan budowlany Krakowa. Ale na to trzeba będzie poczekać przynajmniej dwa lata.

Krwawa „bitwa“ parobczaków

dwóch wsi w pow. bocheńskim

Onegdaj w południe, na terenie wsi Mikuszowice, w pow. bocheńskim, przyszło do bójki między parobczakami tej miejscowości, oraz sąsiedniej wsi Wyżyce. W czasie walki **Julian Rakoczy i Stan. Machaj z Wyżyc oddali do przeciwników kilka strzałów, które trafiły braci Jana i Władysława Czupałów z Mikuszowic. Jan Czupała, po przewiezieniu do szpitala w Bochni, zmarł.** „Bitwę“ zlikwidowały organa P. P., które **14 jej uczestników aresztowały i odstawiły do więzienia w Bochni.** W czasie rewizji znaleziono u aresztowanych **dwa rewolwery i bagnet.**

Oszust w sutannie

Od szeregu miesięcy grasuje w różnych stronach Polski bezczelny oszust w sutannie, udający księdza zbiegłego ze Sołówek bolszewickich, męczonego przez kilka lat przez siepaczy moskiewskich. Nazwisko zmienia. Raz podaje się za ks. Tarłowskiego, drugi raz za Karłowskiego i to prałata diec. Saratowskiej, a doktoratów przypisuje sobie aż 3. Zdaje się, że to trochę pomyleniec; ma nawet poświadczenie, że był w Tworkach (jako świecki człowiek), ale spryt do oszukiwania ludzi po plebaniach i dworach posiada niezwykły. Operuje różnymi nazwiskami, znanych żyjących lub zmarłych osób, które były męczone przez bolszewików, opowiada o swoich z nimi stosunkach i przez to szczególnie wprowadza w błąd wielu. Wyłudza pieniądze i to znaczniejsze kwoty, które następnie przepija. Jako pijany był aresztowany kilkakrotnie, ale po krótkim areszcie i indagacjach bywa puszczany na wolność jako „nieszkodliwy“ włóczęga.

Jednakże należałoby położyć kres jego włóczęgostwu, a przynajmniej odebrać mu sutannę, do noszenia której nie ma prawa, oraz rzekome polecenia pisemne na kartach wizytowych od wielu osobistości duchownych i świeckich z różnych okolic, gdyż te polecenia wyzyskuje w celach oszukańczych. Zdaje się, że one są podrobione przez sprytnego oszusta, którego dłuższe tolerowanie w kraju nie jest bynajmniej pożądane. Dyskredytuje bowiem nie tylko stan duchowny w oczach szerszych warstw społeczeństwa, ale także rząd, zwłaszcza sfery wojskowe, bo oszust chwali się także otrzymaniem orderu „Virtuti militari“, którego podobiznę nosi wyszytą na ubraniu.

X. M. J.

Komornik Sądu Grodzkiego Rewiru I. w Krakowie, ul. Zyblikiewicza 5.

Sygn. I. Km. 2727/36, 2779/36. 1524/36. 1730/36. 1731/36, 2753/36, 2406/36. 348/36. 950/36, 951/36, 1311/36, 1312/36, 2531/36. 2637/36, 2639/36, 2001/36, 2002/36, 2407/36.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Na podstawie art. 602 k. p. c. podaję do publicznej wiadomości, że dnia 20. października 1936 r. o godzinie 10. w Krakowie, przy ul. Wiślnej — sklep l. 6. sprzedane zostaną w drodze publicznej licytacji należące do dłużnika Stefana Hyły ruchomości, a mianowicie: kompletne urządzenie sklepowe jak lada, fachy, gablotki, kasa „Anker“, wagi oraz towar drogeryjny.

Oszacowanie ruchomości odbędzie się w miejscu i terminie licytacji (art. 588 § 2 kpc.).

Zajęte ruchomości oglądać można przed licytacją w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Licytacja rozpocznie się najpóźniej w ciągu dwóch godzin po wyznaczonym terminie (art. 606 § 1 k. p. c.).

Kraków, dnia 6. października 1936 r.

Komornik Sądu Grodzkiego rewiru I.
(—) Jan Białas.

Wyrok w procesie o zajścia chrzanowskie

W procesie przeciw 28 osobom o udział w zajściach, które rozegrały się w Chrzanowie, 29 kwietnia b. r., Sąd krakowski, po kilkudniowej rozprawie, wydał w środę wyrok, na mocy którego **3 oskarżonych skazano na kary po 1 roku więzienia, 4-ch na 10 miesięcy, 1 na 9 miesięcy, 2 — na 8 miesięcy, 10 na 7 miesięcy. 8 oskarżonych trybunał uwolnił.** Wszyscy skazani zapowiedzieli apelacje.

W KOŚCIELE SS. WIZYTEK w Krakowie ul. Krowoderska 16, przypada w dniu 17 października uroczystość Św. Małgorzaty Marii Alacoque, która obchodzoną będzie w niedzielę 18 bm. W dniu tym odbędzie się uroczyste nabożeństwo z całodziennym wystawieniem Najśw. Sakramentu o następującym porządku: Prymaria o godz. 6.30 rano, wotywa o godz. 9, suma z kazaniem w pół do 11. Po południu nieszpory z kazaniem o godz. w pół do 5-tej.

Kronika krakowska

PAŹDZIERNIK.

15. Czwartek. Św. Jadwigi kr.
Wschód słońca 6.00. zachód 16.43.
Długość dnia 10 godzin i 43 min.

— * —

NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE za spokój duszy tragicznie zmarłego dyrektora dep. Min. Komunikacji, a poprzednio naczelnika wydziału województwa krak., inż. Siła-Nowickiego, odprawił w kościele św. Floriana ks. prałat Niemczewski. Nabożeństwa wysłuchał personel Urzędu Wojew. z p. wicewoj. dr. Małaszyńskim na czele.

RUMUNI W KRAKOWIE. 16 bm. rano przybędzie do Krakowa wycieczka wybitnych prawników rumuńskich. Gości podejmować będzie Uniwersytet Jagielloński. — 17 bm. powitana zostanie w Krakowie wycieczka 102 inżynierów rumuńskich, która zwiedzi miasto.

CZY UNIWERSYTET JAG. UZYSKA NOWY GMACH. Władze Uniw. Jag. zastanawiają się nad możliwością wzniesienia przy ul. Gołębiej na parceli Uniwersytetu, naprzeciw konsulatu Czechosłowackiego nowego gmachu, który pomieściłby audytoria uczelni. Jeśli sprawa funduszów na budowę zostanie pomyślnie załatwiona, gmach wzniesiony zostanie w bież. roku akademickim.

NA WYSOKOŚCI 27 METRÓW wstrzymane zostały prace przy sypaniu kopca na Sowińcu, z powodu niesprzyjających warunków atmosferycznych. Ostatnio przeprowadzono drenowanie kopca i umocnienia szkarp.

MODELARNIA OBWODOWA L. O. P. P. uruchomiona zostanie 15 bm. przy ul. Brackiej 10. Celem jej będzie zaznajamianie młodzieży teoretycznie i praktycznie z budową modeli latających samolotów i szybowców. Modelarnia otwarta będzie od godz. 16 do 19.30. Pomieszczenie modelarni umożliwi pracę 80 osobom. Opłaty: dla dorosłych 2 zł., dla młodzieży 50 gr. Zgłoszenia: sekretariat L.O.P.P. Zwierzyniecka 26 i ośrodek propagandy Pierackiego 1.

—ooo—

TEATRY I KINA KRAKOWSKIE.

Teatr m. im. J. Słowackiego.

Czwartek: „Otello“.
Piątek: „Głupi Jakub“.

ŚWIT: „Mayerling“.
WANDA: „Panna Lili“.
APOLLO: „Róża“ (polski film).
SZTUKA: „Król burleski“.
UCIECHA: „Anthony Advers“.
PROMIEŃ: „Pasteur“.
STELLA: I. „Napa na Kongo“. II. „Banda Bubula“. (G. Milton).
ADRIA: „Judet gra na skrzypcach“.
BAGATELA: „Człowiek o 100 maskach“ oraz rewia pt.: „Złota polska jesień“.
DOM ŻOŁNIERZA. Od czwartku 15 bm.: „Pieśń zdobywa świat“ — Józef Schmidt.

—oo—

OSTATNIE GOŚCINNE WYSTĘPY K. JUNOSZY-STĘPOWSKIEGO. Dzisiaj w czwartek dane będzie nieśmiertelne dzieło Szekspira „Otello“, w którym K. Junosza-Stępowski stwarza mistrzowską kreację roli tytułowej. W sztuce opracowanej scenicznie przez dyr. K. Frycza w rolach głównych występują pp.: Karbowski, Suchecka, Bielska, Gerson, Białkowski, Burnatowicz, Modzelewski, Nowakowski, Turski, Woźnik, Wroński i in. — Jutro w piątek, po cenach zniżonych, świetna komedia T. Rittnera „Głupi Jakub“, w opracowaniu scenicznym reż. W. Nowakowskiego z K. Junoszą-Stępowskim w doskonałej roli Szambelana, w dalszej premierowej obsadzie. — W sobotę i w niedzielę wieczorem „Papa“, komedia Flers'a i Caillavet'a, w opracowaniu scenicznym reż. W. Biegańskiego. Rolę tytułową odtworzy K. Junosza-Stępowski.

HENRYK BORDEAUX 38

Świat wykolejonych

(Autoryzowany przekład Z. Skolimowskiej z francuskiego).

— Co jej mogę zarzucić? I ty pytasz mię o to? Ależ ogołociła mię ze wszystkiego, zabrała mi szczęście, męża, córkę, mnie samą, gdyż wpoiła we mnie brak wiary w siebie. Jeśli to ma być kobieta wyższego pokroju, to niechże Bóg broni mężczyzn od zetknięcia się z nią! Od naszego przyjazdu do Paryża odgadłam w niej nieprzyjaciółkę, która przyniesie nam zagładę. Wszystko przewidziała, wszystko zorganizowała i urzą i nie zapłaciła za wszystko. Dlatego tak się działa; nasze pomieszkanie, meble, twoją klinikę, wreszcie ciebie samego. Kto wie, czy bałam wydatków. Chciałam cię od niej wybawić, dać ci moje oszczędności, abyś miał sposób uwolnienia się od niej.

— To moje operacje uwolniły mnie z długu, a nie twoje głupie oszczędności. Jeśli panna de Ligny pożyczyła mi pewną sumkę, to ją odebrała i nie poniosła straty. Przeciwnie...

— Tak, twoja klinika okazała się dla obojga świetnym interesem. Ale czy byłeś tego pewny rozpoczynając praktykę w Paryżu? Drżałam z obawy o ciebie.

— Nie chciałem, żebyś drżała o mnie, lecz abyś we mnie wierzyła, jak ona.

— Żebym wierzyła w ciebie, gdy stałeś się jej rzeczą.

— Ja? Jak śmiesz tak mówić.

— O, przeniknęłam wszystkie jej intrygi nie wychodząc z pokoju, aby cię zrobić, profesorem, choć nie byłeś habilitowany, — wtedy gdy byłam jeszcze w Cherbourgu. Widzisz, że jestem dobrze poinformowana.

— Zabraniam ci .

— Intrygę, gdy poruszyła prasę, jakby głośna reklama była potrzebna takiemu jak ty człowiekowi. Intrygę, mającą na celu wszystkie te zaszczyty, na których ci zależy a których ja nie cierpię, gdyż pochodzą z jej ręki!

— Czyż ja nie zasłużyłem na nie? Ty jedna jedyna, starasz się mnie poniżyć!

— Nie chcę cię poniżyć! Zaszczyty nie stanowią zasługi. Mogłeś się obejść bez intryg tej kobiety...

— Milcz, wreszcie!

— Tej nędznicy, która cię nawet nie kocha, lecz tylko chce panować nad tobą.

— Zamilcz już, Genowefo!

— Nie, nie kocha cię. Nie jest nawet twą kochanką.

— Genowefo, jesteś niegodziwa! Zarzucasz jej to, co stanowi jej wielkość. Nie zdajesz sobie sprawy, jaką wspaniałą kobietę obrzucasz obelgami. Chcesz zbrukać węzeł łączący mnie z Gisleną de Ligny. Nie jest moją kochanką, a ja cię nie zdradziłem.

— O, to nie twoja wina.

— Jeżeli jej wina, to jej się należy uznanie z twojej strony.

— To co uczyniła, jest daleko gorsze. Zabrała ci mózg, serce. Myślisz jej myślami. Należysz do niej dużo więcej aniżeli do mnie, która ci wszystko oddałam.

Wpadła w swe własne sidła, a on ochłonął z gniewu i zatriumfował:

— Przyznajesz to Genowefo. Należę do niej, a już nie do ciebie. Poddaj się i przystań na rozwód, który ci proponuję. Będzie to tylko uprawnienie obecnej sytuacji.

I jej rozdrażnienie ustało wobec jego spokoju, który podkreślał jej klęskę:

— Nigdy nie przystanę na to. Nie zdradziłeś mnie. Ona nie należy do ciebie. Nie ma powodu do rozwodu.

— Znajdzie się łatwo. Wezmę wszystkie winy na siebie.

— Nie przyznam ci żadnych.

— Namyśl się Geniu. Poco się dręczyć napróżno.

— Nie, nie, jestem zawsze twą żoną. A ona nie jest twą kochanka.

— Przyznałaś sama, że jest dla mnie więcej niż kochanką.

— Strzeż się jej. Ta kobieta, to mózg tylko. Tobą rządzi a mnie zadręcza; to jej największa przyjemność.

— Odmawiasz zgody na rozwód, czy to ostatnie twoje słowo?

— Odmawiam.

— Potrafię cię zmusić do niego. Żegnam cię.

Wstał i poszedł po płaszcz i kapelusz. Próbowała go zatrzymać:

— Piotrze, błagam cię, zostań jeszcze przebacz mi!

— Przepadło.

— Gdzie idziesz, już dziesiąta godzina. Idziesz do niej.

— Być może.

— O Piotrze, nie odchodź... Cała nasza przeszłość....

Odszedł nie oglądając się za siebie.

Zostawszy sama usiadła w pracowni męża przy biurku, zasłoniła twarz rękami i rozpłakała się gorzko. Czuła, że jest zgubiona. Niechybnie doprowadzi ją do rozwodu. Jakże mu się oprze. Za wielki uczyniła wysiłek dla swej obrony, dla protestów, które tak łatwo wypłynęły jej na usta, gdy zazwyczaj nie znajdywała tematu do mówienia i to ją osłabiło. Tak już był znękana tą długotrwałą walką, że braknie jej sił, aby ją dłużej prowadzić. Jakąż okazała niezręczność! Przez chwilę prawie go odzyskała wspólną o Ewelinę troską, myślą o jej przyszłości, tym węzłem ducha i ciała które dziecko tworzy między mężem a żoną, nie mogących rozłączyć się całkiem, gdy się raz związali na wspólne życie Pocóż było mówić o pannie de Ligny? Czemuż nie zostawiła jej w cieniu? (Ciąg dalszy nastąpi),

Komornik Sądu Grodzkiego Rewiru VIII.
w Krakowie, ul. Zyblikiewicza 10.
Sygnatura: XII. Km. 3127/34.

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Krakowie, rewiru VIII-go, mający kancelarję w Krakowie ul. Zyblikiewicza Nr. 10. na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 30. listopada 1936 r. o godz. 11-tej w Sądzie Grodzkim w Krakowie ul. Starowiślna 13. sala nr. 35. odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużników Stanisława i Wiktorji-Marii z Lorenców Rompałów nieruchomość obj. lwh. 492 ks. gr. gm. kat. Kraków Dzielnica XXII. Podgórze złożonej z parc. bud. z kat. 722 na której stoi dom parterowy. Nieruchomość położona jest w Krakowie przy ul. Wielickiej oznacz. L. orjent. 50 i ma urządzoną księgę hipoteczną w Sądzie Okręgowym w Krakowie.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł. 15.158, cena zaś wywołania wynosi złotych 11.368 gr. 50.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł. 1.515 gr. 80.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim w Krakowie, ul. Starowiślna Nr. 13. Oddział Egzekucyjny.

Dnia 9. października 1936 r.

Komornik Sądu Grodzkiego, Rewiru VIII.
Juljusz Goldberg m. p.

Komornik Sądu Grodzkiego Rewiru VIII.
w Krakowie, ul. Zyblikiewicza 10.
Sygnatura: XII. Km. 2525/35.

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Krakowie, rewiru VIII-go, mający kancelarję w Krakowie ul. Zyblikiewicza Nr. 10. na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 23. listopada 1936 r. o godz. 11-tej w Sądzie Grodzkim w Krakowie przy ul. Starowiślnej 13, sala 37. odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużników Marii Zemkowej i Stanisława Spyta, celem zniesienia współwłasności nieruchomość obj. lwh. 624 ks. gr. kat. Kraków, Dzielnica XXII. Podgórze, złożonej z parceli bud. l. kat. 484 na której stoi dom mieszkalny położony w Krakowie przy ul. Tarnowskiego 9. Nieruchomość ma urządzoną ks. grunt. w Sądzie Okręgowym w Krakowie.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł. 16.800, cena zaś wywołania wynosi złotych 12.600.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł. 1.680.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego Sądu nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomości w dni powszednie od godz. 8-mej do 18-tej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim w Krakowie, ul. Starowiślna Nr. 13. Oddział Egzekucyjny.

Dnia 9. października 1936 r.

Komornik Sądu Grodzkiego Rewiru VIII.
Juliusz Goldberg, m. p.

CENY OGŁOSZEŃ

Ogłoszenie zwykłe za wiersz milimetrowy . . . 20 gr.
Nadesłane na stronie 6 po dziale gospodar. . . 50 gr.
Komunikaty . . . . . 60 gr.
„ na 1-szej . . . . . 70 gr.

Drobne za wyraz . . . . 10 gr.
Układ tabelaryczny o 50% drożej.
Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.

Wydawca za „Katolickie Towarzystwo Wydawnicze“ Skę z o. o. dr. St. Kijak. — Redaktor odpowiedzialny mgr. Konstanty Turowski. — Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. R. Ferka.